Ner 232 Kraków, 11 Października — Środa. Rok 1882.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** [...]łzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* [...]nistracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej.— **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych pre numeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern; w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Kraków 10 października.

Przegląd Polityczny.

Dziennik Polski donosi:

„Wydział krajowy, stosując się do uwag zawartych w sprawozdaniu komisyi budżetowej o preliminarz szpitala powszechnego we Lwowie za rok 1882, uchwalił na posiedzeniu dnia 3 października r. b. wydanie następującego okólnika w myśl rezolucyi przez komisyę budżetową uchwalonej.

L. 49,261/1882.

Okólnik do wszystkich szpitali.

„Rozporządzeniem z dnia 27 lipca 1880 roku postanowił Wydział krajowy, iż za przyjęcie chorych, dotkniętych chorobami w tem rozporządzeniu wymienionemi, do szpitala, są osobiście odpowiedzialni lekarze przyjmujący, „jeżeli z powodu ważnych powikłań, przyjęcie chorego jest koniecznem.“

Samo z siebie się rozumie, że do takich powikłań należą wszelkie pogorszenia przemijające, tudzież objawy bezpośrednio życiu zagrażające.

Gdy jednakże podnoszą się w publiczności głosy, iż rozumienie to może ulegać wątpliwości, przeto Wydział krajowy dla usunięcia takowej uzupełnia swoje na wstępie powołane rozporządzenie objaśnieniem: że chorzy z chorobą długotrwałą, bezgorączkową a nieuleczalną mogą być do szpitalów przyjmowani, jeżeli ich choroba przedstawia przemijające pogorszenie, lub objawy bezpośrednio życiu zagrażające, co także rozporządzenie ministeryalne z roku 1869 l. 1713 i § 29 statutu szpitala powszechnego we Lwowie i § 26 statutu szpitala św. Łazarza w Krakowie dotychczas obowiązujące postanawiają.

Lwów 3 października 1882.“

Skoro jéj powyższy okólnik Wydziału krajowego został zakomunikowany, komisya budżetowa uchwaliła cofnąć swą rezolucyę jako obecnie bezprzedmiotową i umieścić okólnik Wydziału krajowego w sprawozdaniu komisyi o preliminarzu szpitala powszechnego lwowskiego na r. 1883.

Komisya budżetowa Sejmu krajowego załatwiła na posiedzeniu wczorajszem budżet szkolny. W nieobecności p. Smarzewskiego objął referat hr. Wojciech Dzieduszycki.

Z przyjemnością konstatujemy, że komisya nie powodowała się w tym roku względami zbyt daleko posuniętéj oszczędności i przyjęła wszystkie pozycye na przybory naukowe, biblioteki szkolne, konferencye nauczycielskie i mniejsze wydatki szkolne w wysokości przez krajową Radę szkolną żądanéj.

Do tego rezultatu, dla rozwoju szkolnictwa tak pomyślnego, przyczynili się w niemałéj mierze zasiadający w komisyi budżetowéj posłowie miasta Lwowa.

Przy téj sposobności, komisya budżetowa zwróciła uwagę krajowéj Rady szkolnéj na okolice pod względem szkół dotychczas upośledzone, kładąc na to nacisk, że są to właśnie te okolice, z których co roku włościanie emigrują do Ameryki.

W skutek zjadliwego ustawicznie występowania Niemców na Morawie przeciw Czechom, *Moravska Orlice* na podstawie przedłożeń sejmowych wykazuje im, jak są niesprawiedliwymi wobec ludności czeskiéj. Oto stypendya krajowe otrzymują prawie wyłącznie Niemcy, z funduszów krajowych są popierane tylko niemieckie zakłady i stowarzyszenia; na politechnice berneńskiéj wykluczono zupełnie język czeski; na utrzymanie krajowych czeskich szkół średnich przeznaczono tylko 34,000 złr., a na utrzymanie szkół niemieckich 190,000 złr. itd.

Ustawa o nadaniu głosu wirylnego rektorowi nowego uniwersytetu czeskiego, otrzymała sankcyę najwyższą. Tak donosi depesza z Wiednia do *Politik*.

Król serbski Milan, który od soboty bawi w Wiedniu, wyjeżdża za dwa dni. Przyjmował on przedwczoraj na bardzo długiem posłuchaniu prezesa gabinetu hr. Taaffego, którego potem odwiedził w pałacu ministerstwa spraw wewnętrznych.

Nowy ambasador rosyjski Łobanow wręczył już Cesarzowi Austryackiemu swoje listy uwierzytelniające.

Na najbliższéj sesyi Rady państwa ma wnieść rząd do konstytucyjnego traktowania projekt ustawy o uregulowaniu stosunków ludności żydowskiéj w Austryi. *Tribüne*, która się o tem dowiedziała ze źródła wiarogodnego pisze, iż projekt ten opracowany został jeszcze przed laty kilku i obejmuje cały szereg postanowień o warunkach koniecznych do zakładania gmin izraelickich wyznaniowych i opiera się w głównéj swéj części na zasadach, wypowiedzianych w ustawie z roku 1874 o nieuznanych prawnie stowarzyszeniach religijnych. Przez wprowadzenie takie ustawy rząd pragnie położyć stanowczy kres chaotycznym stosunkom wielu gmin żydowskich, jakie zachodzą przedewszystkiem na prowincyi.

Mowa programowa wygłoszona w ubiegłą niedzielę przez prezesa włoskiej rady ministrów p. Depretisa, zyskała europejski rozgłos. Już oddawna oczekiwano na półwyspie przemówienia naczelnika rządu, które miało zawierać w sobie program przyszłej polityki wewnętrznej, oraz rzucić światło na politykę zagraniczną gabinetu. W malowniczo położonem i starożytnem miasteczku Stradelli, leżącem w Piemoncie, zebrało się onegdaj kilku kolegów p. Depretisa, mianowicie minister finansów i sprawiedliwości, pp. Magliani oraz Bertani, 10 senatorów, 86 członków dawnej Izby, również kilkuset wyborców. Przed tem audytoryum stanął szef gabinetu włoskiego, a hołdując zwyczajom angielskim, przy kieliszku pieniącego się szampana, wygłosił swoją długą mowę, którą telegram podał nam wczoraj prawie w całości. Mowa p. Depretisa składa się z dwóch części: jednej poświęconej polityce wewnętrznej, i drugiej o polityce zagranicznej. — W pierwszej, która była raczej apologią gabinetu i popierającego go stronnictwa lewicy, niżeli programem jakimkolwiek na przyszłość, dwie znajdują się sprawy, których interes przechodzi granice król. Włoskiego, mianowicie dotknął Depretis *Irredenty* uwagą, że dzisiejsze ustawy wystarczają do utrzymania porządku, gdyby jednak okazała się potrzeba, wtedy nowa Izba będzie musiała temu zaradzić. Co zaś do kwestyi papieskiej, oświadczył kategorycznie mowca, że ustawa o gwarancyach wystarcza do zabezpieczenia władzy duchownej papieża. Ważniejszym jednak i donioślejszym dla Europy, zwłaszcza w obecnej chwili, kiedy rozstrzyga się sprawa egipska, jest ustęp mowy tyczący się polityki zagranicznej włoskiej. Pod tym jednak względem nastąpi niezawodnie rozczarowanie w świecie politycznym, który niewiele dowie się z enuncyacyj wygłoszonych na bankiecie wyborczym w Stradelli. P. Depretis tylko w ogólnych liniach wyraził się o polityce zagranicznej, stwierdzając wyborne stosunki, istniejące między królestwem Włoskiem a wszystkiemi mocarstwami europejskiemi. — Przebiegły Włoch chciał widocznie z pewną kokieteryą dogodzić wszystkim, bo mówiąc o środkowej Europie, miał na myśli związek dwóch cesarzy, któremu Włochy pozostały wiernemi; następnie gorąco mówił o Anglii, tym wiernym i starym sprzymierzeńcu Włoch, wreszcie położył nacisk na zupełną naprawę stosunków z Francyą, do czego przyczyni się jeszcze bardziej mająca wkrótce nastąpić nominacya ambasadorów. Dla każdego więc uprzejme znalazło się słowo. Wobec tej manifestacyi przyjaźni i dobrych ze wszystkiemi mocarstwami stosunków, miałoby się ochotę przypomnieć Depretisowi przysłowie: *Qui trop embrasse mal étreint.* Kto ma za dużo przyjaciół, ma ich czasem za mało, a kto wie, czy młode królestwo Włoskie nie jest właśnie w tem położeniu. W polityce jego zagranicznej brakuje bowiem przedewszystkiem szczerości, t. j. owego kardynalnego warunku i podstawy przyjaźni. Europa nie zupełnie wierzy w czystość intencyj gabinetu włoskiego i dla tego wywody jego prawne nie wszędzie dosięgną celu.

Jak już wczoraj donieśliśmy, w tej chwili punkt ciężkości kwestyi egipskiej, leży w Paryżu, gdzie toczą się układy między Francyą a Anglią, które stanowią najważniejszy i najbardziej dramatyczny moment sprawy egipskiej; kontrola wspólna jest ową osią, około której obracają się negocyacye. Anglia pragnie widocznie pod pozorem uwzględnienia życzeń Europy, sprowadzić wpływ Francyi w Egipcie do zera, tembardziej, że inne państwa a zwłaszcza Niemcy zachowują się dosyć chłodno wobec pretensyj francuskich, pozostawiając Anglii wolną rękę w Egipcie. Do *Pol. Corr.* piszą z Paryża, że układy a raczej konwersacye dyplomatyczne, pozwoliły już zoryentować się w zamiarach obu państw. W każdym razie to nie wiele.

Słynny niemiecki egiptolog Brugsch przemówił w czasopiśmie *Gegenwart* za rozszerzeniem wpływu angielskiego w Egipcie, jako dla tego kraju najkorzystniejszego. W dzienniku *Journ. de Déb.* znakomity publicysta John Lemoinne wyraża zdanie, że Francya sama sobie jest winna jeżeli obecnie z Egiptu zupełnie zostanie wypartą; tym razem materyalne interesa Anglii schodzą się zupełnie z wielkiemi interessami moralnemi Zachodu i całego chrześciaństwa i dla tego nie należy wydzierać Anglikom owoców zwycięztwa, do odniesienia którego, Francya nie chciała się przyczynić.

Dzienniki donoszą, że nowy nuncyusz paryski, Msgnr. Rende, już przybył do Paryża, celem objęcia swojego urzędu. Kardynał Czacki oczekiwał tylko na przyjazd swego następcy, a skoro tylko odda mu zarząd nuncyatury, natychmiast odjedzie do Rzymu, gdzie zajmie miejsce w Św. Kollegium. Dzienniki paryskie jeszcze zajmują się przemówieniami, wygłoszonemi przy uroczystości wręczenia biretu. Dziennik *Union*, przyboczny organ hr. Chamborda, dosyć cierpko i z pewną niechęcią wyraża się o tych enuncyacyach, mówiąc, że nie należało poświęcać prawdy dla względów grzeczności. Za to inny dziennik monarchiczny, ale umiarkowany, *Français*, nie skąpi słów uznania dla byłego nuncyusza. Twierdzi on, że X. Czacki robił we Francyi, co mu robić polecił jego naczelnik, Leon XIII. Za jego bytności w Paryżu, nuncyatura nie była ani filią ministerstwa wyznań i oświaty, ani biurem opozycyi — i dlatego, odjeżdżając, zostawił on we Francyi niezatartą i najlepszą pamięć.

Przed paru dniami zamieściliśmy telegram, podający treść przemówienia p. Northcote, jednego z naczelników opozycyi konserwatywnej w Anglii. Mowca twierdził, że wyprawa egipska była zbyteczną, a tem samem nieusprawiedliwioną. Zdanie to, pochodzące z ust tak wytrawnego i umiarkowanego polityka, jakim jest p. Northcote, wywarło wrażenie i wywołało ogólne zadziwienie, tem bardziej, że odbijało ono od zachowania się opozycyi w parlamencie podczas przygotowań czynionych przez rząd do wojny egipskiej. Wtedy bowiem torysi oświadczyli, że nie zamierzają rządowi robić trudności w chwili, kiedy honor i interesa angielskie są narażone na niebezpieczeństwo. To też przemówienie obecne p. Northcota oburzyło do wysokiego stopnia wszystkich stronników polityki Gladstona, a nawet nieprzyjemnie dotknęło umiarkowane koła opozycyjne. I tak *Daily Telegraf*, który bynajmniej nie entuzyazmuje się dla dzisiejszego gabinetu, odpiera kategorycznie twierdzenie p. Northcota.

Jak donosi *Post*, zaszła zmiana w postanowieniach rządu niemieckiego co do czasu zwołania sejmu pruskiego i parlamentu niemieckiego. Pierwotnie było zamiarem rządu zwołać sejm pruski zaraz po wyborach, więc najpóźniej z początkiem listopada, w grudniu zaś miał być zwołanym parlament i oba ciała prawodawcze miały obradować jednocześnie. Teraz postanowiono zwołać w listopadzie parlament niemiecki a sejm pruski dopiero w styczniu roku przyszłego.

Zdaje się to pozostawać w związku ze zmianami zaszłemi w projektach ustawodawczych. Dawniej było zamiarem rządu, aby sejm pruski zajął się przedewszystkiem tak zwanem *Verwendungsgesetz*, mającem utorować drogę projektom do reform podatkowych przygotowanym dla parlamentu. Dziś zaszła zmiana w tej mierze. O potrzebach gmin ma się zaradzić drogą osobnego ustawodawstwa, między innemi częściowem przywróceniem akcyzy; wnioski zaś o powiększenie dochodu z ceł zamierza rząd oprzeć na bardziej przymusowym argumencie, — na nieodzownej potrzebie państwa.

Wobec zbliżających się wyborów w Niemczech wzmaga się ruch agitacyi wyborczej. Wszystkie stronnictwa wydały już odezwy do swych zwolenników. Partye liberalne kładą nacisk na potrzebę obrony ustaw konstytucyjnych wobec zamiarów reakcyjnych, które przypisują rządowi; partye konserwatywne podnoszą przedewszystkiem potrzebę stawienia czoła nadużyciom szkoły manszesterskiej na polu interesów materyalnych. Ważna jest odezwa secesyonistów, która wręcz wypowiada, że w zakresie reform podatkowych nigdy z rządem ręka w rękę nie pójdzie.

W Poznańskiem dążą do coraz ściślejszej organizacyi ruchu wyborczego. Po odbyciu się wieców we wszystkich powiatach zwołują mężowie zaufania wiece po okręgach i tam otrzymują wotum zaufania.

Sprawozdania z kilku ostatnich posiedzeń Sejmu, budzą nieco żywsze zajęcie, jakiego brakło w pierwszej połowie sesyi. Niema wprawdzie na porządku dziennym rzeczy prawnopolitycznych, a przecież występują co chwila ważne i użyteczne. Duchem inicyatywy Sejm ten nieodznaczył się, ale to co ma na stole obrad, załatwia śpiesznie, zgodnie, stanowczo.

Wymowa nie znajduje tym razem szerokiego pola, i oprócz zagajającej mowy Marszałka, nie było dotąd jednej dyskusyi, któraby sięgnęła po za specyalność przedmiotu obrad do ogólnych wyższych poglądów. Natomiast referaty sprawozdawców odznaczają się ścisłością, praktycznem ujęciem kwestyi, a rozprawy przedmiotowością. Nie powtórzył się dotąd dawniejszy zwyczaj odsyłania referatu napowrót do komisyi, lub, co gorsza, przekazywania wniosku Wydziałowi krajowemu w celu zwołania t. z. ankiety. Jest to niewątpliwy postęp nie wiemy czy w rutynie, czy w kierownictwie Izby oraz prac komisyj. Dotąd bowiem pojawiał się zbyt często w sejmach naszych ów sposób odraczania *ad infinitum* spraw choćby ważnych i naglących — znany w systemie biurokratycznym pod nazwą Schiebera, a w sejmach pod nazwą ankiety. — Powodem odwlekania spraw z roku na rok był pewien brak szczerości przekonań; gdy rzecz była niewygodną, aby niepowiedzieć biało lub czarno, szukano sposobu zepchnięcia jej z porządku dziennego, aby ją w latach następnych znów odroczyć.

Szczerości, jasnego postawienia kwestyi, potrzeba nam także w stosunku sejmu do rządu w sprawach wymagających porozumienia lub targu. Przykład takiego postępowania uwieńczony skutkiem, dała świeżo Izba w sprawie regulacyi rzek, rozcinając dawny konflikt między skarbem państwa a funduszem krajowym, że tak powiemy krakowskim targiem. Wnioskodawca i sprawozdawca tej najżywotniejszej sprawy przypominającej się corocznie nowemi klęskami wylewów — hr. Jan Stadnicki przeprowadził w Izbie uchwałę zapowiadającą, że roboty wodne nie zatrzymają się nadal na pytaniu, w jakim stosunku koszta tych robót pokryje kraj, a w jakim państwo.

Oświadczenie komisarza rządowego uchyla wszelką wątpliwość, a porozumienie to Izby z rządem, nie zamyka się tylko w kwestyi funduszów, sięga ono także do wymownie przez hr. Badeniego imieniem Wydziału popartego żądania, aby w kierownictwie robót wodnych władze autonomiazne należyty miały udział. Uchwała ta Izby, zapowiadająca śpieszne przystąpienie do regulacyi rzek, będzie niezawodnie jedną z najważniejszych tegorocznej sesyi, w czem też niemałe położył zasługi p. Chrzanowski.

Sprawa decentralizacyi zarządów kolei żelaznych należy do tych postulatów kraju

---

Z korespondencyi Poety.

(3) (Dokończenie).

Uderzający ten list młodego wieszcza nie potrzebuje komentarzy. Co byłby powiedział, jakie znalazł wyrazy wstrętu i potępienia wobec dzisiejszych płodów literatury, w której materyalizm Balzaka doszedł aż do realizmu Zoli i jego naśladowców? Żywy interes, jaki autor „Irydiona“ już wtedy bierze w ruchu piśmienniczym całej Europy, nie może zadziwiać; atoli prawdziwą niespodzianką były nam odnalezione w tych samych papierach wiersze Leona hr. Rzewuskiego. My, którzy znaliśmy tylko jego surową i skupioną sędziwość i pisma wyłącznie skierowane ku wyżynom filozofii chrześciańskiej, ze zdumieniem w nim odkrywamy belletrystę i poetę lat młodych. A wspomniany list sięga roku rewolucyi, pisany bowiem z Siedlec w styczniu 1830 r., adresowany zaś do jenerała Morawskiego, komenderującego pierwszą brygadą piechoty w Lublinie:

„Panie Jenerale, pamięć nader miłych chwil z Nim spędzonych w Puławach, zawsze mi jest obecną, a łaskawość, jaką raczyłeś okazać wówczas dla nie tęgich wierszów, ośmiela mnie dziś do odezwania się do Jenerała choćby podłą tylko prozą. Długo szukałem w Szyllerze owego wiersza:

Und hoher Sinn liegt oft in kindischem Spiel.

Odnalazłem go nareszcie w Thekli: *Eine Geisterstimme.* Oto próbka dosłownego tłómaczenia, które śmiem przedłożyć panu Jenerałowi, jeśli to nie jest nadużywaniem jego dobroci:

TEKLA.

Głos z grobu.

Gdzie jestem? w którą stronę się udałam,
Gdy mój cień z twego uleciał spojrzenia?
Czy niespełniłam mego przeznaczenia,
Nie żyłam i nie kochałam?

Możesz się pytać o słowików bycie,
Których wśród maja, pełne ognia tchnienie
Wzniecało w duszy twejej zachwycenie?
Z miłością zgasło im życie.

Czyli znalazłam tego, co mi zginął?
Wiesz, że nas węzły jednoczą kochania,
Gdzie dla złączonych niema już rozstania,
Łez strumień nigdy nie płynął.

Jeżeli kochasz jakeśmy kochali,
Złączysz się z nami wpośród tej krainy,
Jest tu i ojciec, już wolny od winy,
Bezpieczny od krwawej stali.

Czuję, że było to nie urojenie,
Gdy do gwiazd wznosił oko, pełen wiary,
Mierzą każdemu podług jego miary,
Wiara jest Boga zbliżenie.

Spełnia się tutaj, co kto mniemał szczerze,
Życzenia prawe nieba zwykły koić.
Często — śmiej zatem i błądzić i roić,
Myśl jest wielka w dziecka wierze.

Proszę wybaczyć mi natrętność moją, ale byłoby to ofiarą nad siły moje, gdybym sobie miał odmówić zaszczytnych z Panem Jenerałem stosunków. Zaczem się piszę Jenerała oddanym sługą

Leon Rzewuski.

Snadź młodzi autorowie garnęli się w około poety-żołnierza, poddawali pod jego sąd próby swych talentów, i ochotnie zdanie jego przyjmowali. Nadzwyczaj harmonijna natura Morawskiego jak wraz go pasowała na wytwarzanie ogniska życia i ruchu umysłowego, gdziekolwiek go losy przerzucały, z kwater i obozów polskiego wojska do cichej wsi w Poznańskiem. Może najciekawszym działem jego korespondencyj stanowiły zapewne listy zamieniane z przyjaciołmi, w samym wirze i warze toczącej się zajadle walki klasyków z romantykami — ale to, co wyprzedziło burzę, rewolucye, z małemi tylko wyjątkami zginęło. Natomiast późniejsze listowania starców, którzy za młodu jednych bronili szańców, tchną uspokojeniem lat i cnoty, przyciszeniem wszelkich, nawet literackich sporów. Wojowniczy nawet Wężyk, porzuca swe żądło ostrego nieraz dowcipu, gdy mu po latach wielu spotkać gdzieś za granicą przychodzi dawnego kolegę walki z romantykami. Pisze on z Marienbadu w sierpniu 1854 r.:

„Zjawiony tu na chwil kilka pułkownik Breza miał polecenie oświadczyć twoją łaskawą pamięć szanowny Jenerale o dawnym znajomym, który jeszcze się tuła po świecie, a zawsze jest pomny dawniejszych i miłych stosunków. Przyszedł dzień na wynurzenie mojej za tę pamięć wdzięczności które podnoszą do wyższej potęgi wzajemne nasze z starym Koźmianem stosunki. Gdybyśmy pod młodość naszą przewidywać mogli dzisiejsze nasze sieroctwo, możebyśmy się połączyli w ściślejszą falangę. Szczęście, że duch naszego Patryarchy z Piotrowic coraz się wyżej podnosi, i że mu Opatrzność i lat i zdrowia nie skąpi. Ale wieluż takich naliczym? Niechaj mnie przeto jego uprzejmość i zwrot na dawne czasy przed okiem twojem szanowny jenerale, zaleci. Jam nie jest Koźmianem, lecz tak jak on czuć umiem, i za szczerą wdzięczność zaręczam. Różnemi chodzimy ścieżkami, ale cel nasz był jeden i zbiegamy się dla niego i przezeń przed wrotami wieczności — my przeto bracia i z ducha i z rodu. Jak ci zdrowie służy, jak dopisują domowe stosunki? proszę o kilka wyrazów. Ja zawsze biedny, bo rozraniono mi serce w imię Boga pełnego dobroci. Ale nie mówmy o tem, raczej szukajmy w odnowieniu dawnych związków miłej dla serca pociechy. O to uprasza starzec wiekiem przygięty, a zawsze twój jenerale czciciel i sługa.

Fr. Wężyk.“

W drugim z tegoż czasu liście znajdujemy smętną wzmiankę: „Może to będzie ostatnie słowo pomiędzy dwoma starcami. Nie sądziłem bynajmniej żeby jenerał zakroił na 8 my krzyżyk. Ja przeto jako cokolwiek młodszy, zdejmuję czapkę zdaleka i występuję jeszcze raz z winnem uczczeniem.“

Tymczasem w trzy lata później zjechać się musieli dawni znajomi w Karlsbadzie, bo Wężyk pisze pod datą 1 sierpnia 1857, z Marienbadu. „Kiedy już wiem o nieodzownym terminie, więc niech mnie Karlsbad przyjmie dnia 8 go. Jest tu Ignacy Dembowski i razem się ze mną zapewne wybierze. Proszę, by kto z łaskawych, czy mój zastępca p. Majer, czyli mój dawny kolega i łaskawca pan Franciszek M. wskazać raczyli, gdzie dwie sędziwe głowy na dwie nocy przychylić. Jest tu pełno rodaków z kraju, których drogie paszporta nie puszczały za granicę, chociaż się za bogatych podają. I o tem jest co powiedzieć. Mamy tu parę znakomitości literackich, Aleksandra Grozę i panią z Güntherów Puzyninę. Pierwszy poczciwy ukrainiec, druga żwawa i silna pani; ciągle przypuszcza szturmy pełne dowcipu do mojej osłabionej wiekiem uwagi. Arcybiskupa z Poznania jeszczem nie spotkał. Może w septembrze będę w jego plebanii gdy do Poznania zajadę. Obiecałem się Cieszkowskiemu i Działyńskiemu w Kórniku, a *Verbum nobile* to nie przelewki. Polecam się twojej łaskawco uprzejmości, jak zawsze ten sam i pełen szacunku i nie dzisiejszej życzliwości.

Fr. Wężyk.“

Niedawne to czasy i niedawno zniknieni ludzie, a jakże odmiennie piszą od naszych urywczych i dorywczych listowań! Styl literatów z profesyi i poetów z powołania ogólnie ogółowi bywa znany; rozpoznawać go można indywidualnemi znamionami, które zwykły każdego cechować autora. Tem ciekawsze bywają listy mężów, u których piśmiennictwo nie było naczelnym zawodem, a którzy jednak dzierżyli pióro, jak miecz lub nawet berło. Do tych należał niewątpliwie wielki mecenas wielkopolski, Tytus hr. Działyński, a listy jego osobny mają charakter oryginalności, pełnej rozumnego wdzięku. Niech nam wolno będzie na zakończenie przytoczyć próbkę tego niezrównanego zacięcia, które cechowało każde odezwanie się br. Tytusa do przyjaciół:

W Kórniku d. 7 października 1858.

„Oj! jakże zdradzasz przezacny Jenerale i Dobrodzieju, pochodzenie i stary auctorament. W czasach naszej młodości pisywali synowie do ojców, synowe do matek i poczytywali sobie za obowiązek krzepienia rodziców tą błogą posługą; ale dziś żyjemy w epoce postępu, gdzie na takie drobnostki nie zważają. Od pięciu miesięcy nie wiem, gdzie jest mój syn, więc też i nie wiem, kiedy zamierza być w Kórniku. Odwiedzał on z żoną morze Baltyckie, potem żona bez niego morze Czarne; w tej chwili nie wiem czy się udali do morza Czerwonego czy Białego, może i do Żółtego, bo podobno się i takie znajduje w Państwach Syna Niebieskiego. Do Xcia Adama, bawiącego dziś w Wiedniu, zaniosłem pokorne prośby moje, aby raczył odwiedzić przyszły dom córki, choćby w jej niebytności. Ja przyjmę Xcia na progu tego domu, całując go w buty, bo ten stary przyjaciel JWJenerała jest w moich oczach najgodniejszym z pomiędzy śmiertelnych. Wszystko to, co on dobrego zrobił, jest własnem jego dziełem; wszystko to, w czem zbłądził, jest winą złych doradzców; ci nigdy nie umieli zrozumieć, jak bardzo Xżę Adam był wyższym od nich, i Xżę Adam nie poznawał się na tem.

„Z Paryża piszą do mojej żony, że córka Xcia Adama za powrotem z jednego lub drugiego morza zamierza odwiedzić ojca w Wiedniu, a że potem razem z nim tu zjadą, jeśli łaska ministrów berlińskich, bardzo niegdyś gotowych do całowania butów Xciu Adamowi, dozwoli starcowi 85° letniemu odwiedzić komnaty jedynaczki jego. Ale wszystko to jest bardzo wątpliwe według przysłowia, że „czapka gore na głowie złodzieja.“ O przybyciu Xcia Wojewody w nasze strony, jeżeli to potrafi nastąpić, zawiadomię JW. Jenerała sztafetą, a pośpiech mój w wypełnieniu rozkazów JW. Jenerała niech posłuży za dowód, że żyję u siebie, tylko jako na urlopie bawiący weteran, i że stosunki moje z przezacną naszą dawną władzą wojskową nie uważam jako zniesione. Ale gdybym był choć tylko szewcem, tobym wiedział: że Jenerał Morawski stał się piórem, mieczem i posługami względem Polski, głową i sercem najpiękniejszą ozdobą ziemi naszej, i że dla wszystkich tych powodów, pokornie bijąc czołem przed nim, mam honor się pisać JW. Jenerała

najwyższym wielbicielem i najniższym sługą
T. Działyński.“

Jednem sieci zapuszczeniem udało nam się dość spory połów zajmujących urywków wydobyć z korespondencyi poety, a bodaj wrócimy jeszcze kiedy nowe w niej zastawiać więcierze. Niechby ten przykład niedyskretny znalazł naśladowców u tych wszystkich, co zazdrośnie pod kluczem chowają cenniejsze listy i papiery, odmawiając je pokoleniu, które zachowało cześć i pamięć swych zmarłych, aby je zostawić zniszczeniu czasu, lub obojętności dalszych dni i późniejszych ludzi.

N.

naszego, które winny znaleść poparcie gabinetu, jeśli program autonomiczny nie ma pozostać tylko sztandarem, ale przejść na pole gospodarstwa narodowego.

Niemożna już wątpić, że w innym, o wiele trudniejszym sporze kraju ze skarbem państwa w sprawie funduszu indemnizacyjnego, Sejm zajmie stanowisko równie szczere. Daleki od ducha opozycyi, unikając drogi procesu, nie odrzuci proponowanej ugody, ale postawi swoje warunki i oznaczy granice, do jakich dojść może bez narażenia kraju na zwiększenie ciężarów. Legiści twierdzą, że tu zgoda nie jest potrzebną, bo pretensye skarbu państwa są tylko urojeniem bez podstawy prawnej. Lecz przezorność polityczaa wymaga, aby nie zostawiać w zawieszeniu kwestyi spornej, którą wyzyskać mogą w ten lub inny sposób niechętne nam żywioły w danej chwili.

Mówiliśmy o szczerości, jaką się odznacza tegoroczny Sejm; wątpić nam atoli przychodzi, czy w jedynej sprawie sięgającej po nad poziom materyalnych interesów, w sprawie reformy szkolnej, niema jakiejś restrykcyi, jakiegoś wahania, które chętnie zgodzi się na odroczenie tego, co ma być treścią tej reformy, zadawalniając się wyłącznie poprawą etatu nauczycieli ludowych. Uznajemy humanitarne i społeczne względy, które przemawiają za tą poprawą bytu nauczycieli, ale nienależy zapominać o trywialnem przysłowiu: czy nos dla tabakiery, czy tabakiera dla nosa? — czy szkoła dla nauczyciela, czy nauczyciel dla szkoły? Dotąd w całym ruchu pedagogicznym objawia się przedewszystkiem pieczołowitość o los nauczycieli, ale czasby już przystąpić do naprawy szkoły, jej zastósowania do potrzeb warstw, zawodów i warunków ekonomicznych kraju. Czyliżby znowu brakło tu szczerości do wypowiedzenia czarno lub biało, a materyały w dwóch ankietach przygotowane czyliżby miały uledz nowemu odroczeniu *ad feliciora tempora?*

Zasadniczy wniosek p. Czerkawskiego przypomina tradycyę polityki rezolucyjnej i nie rokuje przyspieszenia reformy, żądając wpierw zmian w zasadniczych ustawach państwa. Wywołanie sporu o kompetencyę może tylko zawikłać reformę, która w dzisiejszych warunkach była możliwą do przeprowadzenia w sejmie.

Piękny wniosek p. Polanowskiego, dotąd nie znalazł takiego poparcia, na jakie zasługuje.

Poruszono nawet w tym przedmiocie wątpliwości kanoniczne. Twierdzenie, że Sejm nie ma kompetencyi mięszania się do spraw wewnętrznych cerkwi unickiej, jest tu zupełnie nie na miejscu. Wniosek p. Polanowskiego nie narusza w niczem praw i atrybucyj kapituły św. Jerzego. Kościół dozwala nie tylko reprezentacyi kraju ale każdej świeckiej korporacyi lub osobom prywatnym tworzyć nowe fundacye. W skład kapituły krakowskiej, że użyjemy najbliższego przykładu, wchodzi od wieków dwóch kanoników, naznaczanych z łona Uniwersytetu. Sejm jest reprezentacyą całego kraju, obu narodowości o dwóch obrządkach, może być przeto fundatorem nowych kościelnych dygnitarstw, skoro Stolica św. na to się zgodzi. Fundacya ta innych dla Sejmu nie żąda prerogatyw, jak tylko prawa przedstawiania kandydatów, według istniejących ustaw o patronatach. W chwili, gdy katedra św. Jura opróżniona, a jej kierownicy ściągnęli na siebie niezadowolenie najwyższej władzy kościelnej i Monarchy — Sejm przyjmując wniosek p. Polanowskiego dopełni aktu miłości dla Cerkwi unickiej, przezorności i troski o jej przyszłość.

W sprawie wniosków p. Merunowicza, znać znów wahanie się w kołach sejmowych, jaką obrać drogę, aby nie wywołać kwestyi semickiej, a dać początek do koniecznej reformy. Przed kilkoma dniami otrzymaliśmy dwa telegramy, jeden ze Lwowa, drugi z Wiednia; pierwszy donosił, że komisya zamierza wnieść sprawozdanie z wniosków p. Merunowicza w tym duchu, aby urządzenia wyznaniowe żydów ograniczyć do spraw ściśle religijnych z wykluczeniem spraw administracyjnych i sądowych. Telegram z Wiednia doniósł także o zupełnie zgodnym z tą myślą przygotowującym się przedłożeniu ministerstwa dla przyszłej Rady państwa. Jest to ogólne dopiero określenie stanowiska wskazanego zasadami ustawodawstwa państwowego a odpowiadającego temu, co dla kraju naszego byłoby pożądanem. W tych granicach i w tym kierunku głos sejmu mógłby liczyć na skutek i poparcie bez obawy zaingurowania nowej kwestyi spornej politycznej, jaką jeszcze nie jest w Galicyi i jaką być niepowinna kwestya żydowska.

Kwestya żydowska jest sprawą społeczno-ekonomiczną, i w tem znaczeniu stąnowi istotne niebezpieczeństwo majoryzowania ludności biernej przez żywioł ruchliwszy i solidarnie zjednoczony. Słuszną jest przeto prezorność, aby do tego majoryzowania niedopomagać, aby mu stawić tamy. P. Jan Popiel przypomniał, że ta przewaga zagraża przedewszystkiem mniejszym miastom, a to znów szczere ostrzeżenie wystarczyło, aby obalić sprawozdanie komisyi o osobnych statutach dla 16 miast. Szanując autonomią gmin i pragnąc rozwoju mieszczaństwa, podzielamy całkowicie poglądy posła ziemi krakowskiej, także i z innych względów, zbytni bowiem pośpiech w wyłączaniu gmin miejskich z wspólnego autonomicznego zarządu, wydaje nam się obopólnie szkodliwym, podobnie jak niepopieraliśmy nigdy tylokrotnie wznawianego wniosku, aby mniejsze miasta wydzielić z okręgów wyborczych gmin wiejskich.

Dopokąd rozwój przemysłu nie nadą odrębnej cechy i samodzielności ekonomicznej drugorzędnym miastom w kraju naszym, są one tylko ogniskami interesów wiejskich, z nich czerpią siłę, z niemi winny zachować wspólność, aby wpływem swym oddziaływać na niższy poziom cywilizacyjny włościan.

Sejm.

Sprawozdania sejmowe.

(20-te posiedzenie dnia 7-go października).

(Dokończenie).

Sprawozdawca p. **Romanowicz** nic nie ma przeciw dodaniu wyrazu „wkrótce," sprzeciwia się zaś motywowanej rezolucyi, gdyż motywowanie wtedy tylko w uchwałach jest stósowne, gdy służy do bliższego określenia treści uchwały.

Wniosek komisyi wraz z wyrazem „wkrótce" przyjęto, poprawki motywujące upadły.

Tenże sprawozdawca referuje o petycyi nauczycielek prowizorycznych szkoły Wydziałowej w Krakowie o stabilizacyę, a ewentualnie podwyższenie płac.

Komisya wnosi odstąpienie petycyi Radzie szkolnej krajowej do możliwego uwzględnienia, oraz ze względu na przedstawione przez petentki przepełnienie szkoły, czyni wniosek wzywający też Radę, ażeby zapobiegła przepełnieniu szkół w sposób nieczyniący uszczerbku ogólnej frekwencyi szkolnej.

Poseł **Spławiński** żąda, aby w pierwszej uchwale wyraz „możliwego" opuścić.

Sprawozdawca p. **Romanowicz** odpowiada, że poprawka ta jest zbyteczną, gdyż do niemożliwego załatwienia petycyi odstępować nie można.

Marszałek, który podczas ostatniego referatu objął napowrót prezydyum, oświadcza, że dalsze przedmioty porządku dziennego odkłada do jutrzejszego posiedzenia, tymczasem zaś oznajmia Izbie radosną wiadomość, że Matejko arcydzieło swoje „Hołd Pruski" ofiarował na własność kraju, dla przyozdobienia jednej z sal Zamku na Wawelu po jego odrestaurowaniu.

Słowa te przyjęła Izba natychmiastowym, jednomyślnym, grzmiącym oklaskiem.

Wśród ogólnego wrażenia, wywołanego tym wspaniałym darem, p. **Grocholski** prosi o głos i przemawia w te słowa: Byłoby to ubliżeniem tej ofierze chcieć wykazywać i podnosić jej wartość; to jednak pewna, że gdy ją czyni człowiek mający liczną rodzinę, ofiara taka na tem większe zasługuje uznanie. Wnoszę, ażeby Izba upoważniła Marszałka do wyrażenia szlachetnemu dawcy wdzięczności w imieniu kraju.

Ponownym hucznym oklaskiem Izba i galerya powitały ten wniosek, który przez aklamacyę przyjęto.

Sekretarz p. **Jasiński** odczytuje wniosek naglący p. Ludwika hr. **Wodzickiego**, podpisany przez 70 posłów: „Sejm wyznacza 3,000 złr. dla dotkniętych powodzią w południowych częściach monarchii."

Wnioskodawca Ludwik hr. **Wodzicki** uzasadnia nagłość wniosku tem, że wszystkie Sejmy obecnie obradujące uchwaliły już podobne wnioski, nie chciałby zatem, żeby Galicya opóźniła się znacznie przez regulaminowe traktowanie tej sprawy. Nagłość zresztą zachodzi i z tego powodu, że komisya budżetowa kończy już swoje prace, pożądanem jest zatem uchwalenie tej pozycyi jeszcze przed zamknięciem budżetu.

Nagłość uznano.

Poseł Ludwik hr. **Wodzicki** oświadcza, że właściwych powodów, które go skłoniły do postawienia samego wniosku, motywować nie potrzebuje, wszystkim bowiem jest wiadomo, jak okropna klęska dotknęła te kraje, których reprezentanci w złej i dobrej doli naszą reprezentacyę w Radzie państwa wspierali. Należy jednak umotywować, dlaczego przeznaczamy tylko 3,000 złr. Jedynym tego powodem jest, że nas samych także, lubo w mniejszym bez porównania stopniu, dotknęła ta sama klęska; dlatego nie możemy dać tyle, ileby nam serce i uczucie dyktowało.

Wniosek znakomitą większością przyjęto.

Koniec posiedzenia o godz. 2 po południu.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 9 października.

(§§) W tym roku budżet szkolny nie da zapewne powodu do drażliwszych kontrowersyi w sejmie, czego obawiać się należało w chwili, gdy Rada szkolna krajowa przedłożyła swój preliminarz z uzasadnieniem zawierającem zarzut niedostatecznej ofiarności Sejmu dla szkół ludowych. Komisya budżetowa (ref. Wojciech hr. **Dzieduszycki**) starała się pogodzić względy na oszczędność tak dziś niezbędną w naszych finansach krajowych z pilnemi potrzebami szkolnictwa. Stanowisko to zaznacza referent w następujący sposób: „Oświata społeczeństwa jest rzeczą tak ważną, że komisya budżetowa nie może żałować grosza przeznaczonego na podniesienie szkolnictwa i gotowa zawsze udać się do Sejmu z wnioskami łożenia dostatecznych funduszów na wykształcenie przyszłych pokoleń. Niemniej przeto mniema komisya, że jest jej obowiązkiem zastanowić się nad tem, czy sumy przeznaczone na cele szkolnictwa są zawsze użyte w sposób najbardziej celowi odpowiedni, i czy nie dałoby się zaprowadzić lepszego gospodarstwa finansowego w funduszach szkolnych okręgowych".

Wchodząc w rozbiór samego preliminarza, komisya podnosi myśl wypowiedzianą przez Marszałka w mowie, którą zagajona została tegoroczna sesya. „Gdy się zważy — mówi komisya — jakie mnóstwo gmin w kraju naszym niema dotychczas szkoły, musi się uznać potrzebę zakładania nowych szkół. Nasuwa się tylko wątpliwość, czy przeistoczenie szkół istniejących już filialnych na szkoły etatowe jest równie naglą potrzebą kraju naszego, jak zakładanie nowych szkół tam, gdzie ludność jest zupełnie pozbawiona środków do nauki. Pierwszym celem działania naszego powinno być to, aby wiedza stała się dostępną dla całego ludu naszego, i dlatego należy raczej zakładać szkoły po gminach, które dotąd zupełnie szkół są pozbawione, a nie spieszyć się z kosztownem doskonaleniem tych szkół, które już istnieją i które już czynią zadość najpierwszym umysłowym potrzebom miejscowej dziatwy. Niesprawiedliwą rzeczą by było jednostronne uposażenie niektórych szczęśliwych gmin w czasie, w którymby inne były zupełnie bozbawione szkoły. A dotąd bywa, że właśnie w okolicach, w których ludność najchętniej się garnie do nauki, mianowicie w zachodnich powiatach kraju naszego, nie ma dotąd najniezbędniejszej ilości szkół ludowych". Konsekwencye finansowe tej zmiany w systemie organizowania szkół ludowych przedstawił Marszałek w swojej mowie.

Uzasadniwszy redakcyę niektórych petycyj preliminarza szkolnego (zaliczki dla funduszów szkolnych okręgowych i wydatek na substytucye), co nastąpiło zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego, komisya budżetowa przedstawia do uchwalenia w dziale wydatków 540,382 złr. a w dziale dochodów 154,419 złr. Rada szkolna krajowa preliminowała w wydatkach 579,585 złr. a w dochodach 154,419 złr. Dla objaśnienia przytaczam daty z poprzednich budżetów krajowej Rady szkolnej. W r. 1880 według zamknięcia rachunkowego wydatki wynosiły 488,000 złr. a dochody 133,000 złr., w r. 1881 wydatki 557,000 złr. a dochody 164,000 złr. Na rok 1882 przeznaczono (zamknięcia rachunków jeszcze nie ma) w wydatkach 510,865 złr. a w dochodach 152,794 złr.

Do północy obradowała wczoraj komisya indemnizacyjna i skończyła swoje prace o tyle, że ułożyła zasady kontrapropozycyi dla rządu. Nie jestto jeszcze uchwała finalizująca sprawę, bo w sprawach tego rodzaju, gdzie chodzi o zawarcie ugody, trzeba się najpierw zapewnić o tem że druga strona przyjmie kontrpropozycyę. Odmienne postępowanie tj. nieoglądanie się na to co druga strona powie, mogłoby być tak tłumaczone, że komisyi nie tyle zależy na załatwieniu sprawy jak na formalnem dopełnieniu otrzymanego zadania — na zreferowaniu sprawy. Konkluzye, do jakich doszła komisya, miały pozostać pod osłoną dyskrecyi, którą uważano za potrzebną do sprawy, aż do powzięcia stanowczej uchwały.

Sprawy krajowe.

Na sobotniem posiedzeniu komisyi indemnizacyjnej ścierały się dwa zdania. Część członków przemawiała za tem, aby żądana od kraju corocznie suma 525,000 złr. mogła być spłaconą aż po umorzeniu długu indemnizacyjnego, tj. po roku 1898 i żeby rząd udzielał tymczasem krajowi zaliczki bezprocentowe. Inni członkowie komisyi byli tego zdania, że propozycya w formie powyższej nie będzie przez rząd przyjętą, i zaproponowali, ażeby w § 2 ugody postanowiono, że rząd dopłacać będzie odtąd do funduszu indemnizacyjnego corocznie zamiast 2,100,000 złr. wyższą sumę 2,425,000 złr., a w roku 1898 tylko 1,212,500 złr., zaś kraj podwyższyłby w takim razie coroczny dodatek o 200,000 złr.

Na wczorajszem ostatniem posiedzeniu komisyi indemnizacyjnej przychylono się do tego ostatniego zdania i ustylizowano odpowiednio § 2 ugody. W razie więc przyjęcia jej przez rząd, wynosić będzie w przyszłości subwencya rządowa 2,100,000 złr., a prócz tego dopłacać będzie rząd corocznie tytułem zaliczki bezprocentowej 325,000 złr., która spłaconą zostanie po r. 1898. Kraj zaś podniesie dodatek o 200,000 złr., przez co zwiększy się dodatek indemnizacyjny o jednego centa od 1 złr. podatku bezpośredniego.

Wiadomość, że ksiądz kanonik Malinowski otrzymał całą pensyę i pomieszkanie w pałacu metropolitalnym, potwierdza *Słowo; Czas* zaś uważa tę wiadomość za przedwczesną. Wolelibyśmy, żeby słuszność pozostała przy *Czasie*, lecz niestety dowiadujemy się, że doniesienie nasze było prawdziwem.

Słowo doniosło, że X. metropolita Sembratowicz zdał już administracyę gr. kat. archidyecezyi lwowskiej na X. Sylwestra Sembratowicza. Możemy zapewnić, że wiadomość ta jest przedwczesną.

Prezydent Smolka wystósował, jak piszą z Lublany, do posła Schnejda list, w którym ubolewa nad złożeniem mandatu przez niego, i wyraża nadzieję, że polepszony stan zdrowia jego pozwoli mu znów niedługo wziąć udział w życiu publicznem.

W Czerniowcach odbędzie się 6go listopada wybór do Rady państwa w miejsce barona Hormuzakiego.

Dochody kolei Dniestrzańskiej wzrastają widocznie. Rachunek pierwszego półrocza b. r. zamyka kolej czystym dochodem w kwocie około 65,000 złr. Jeżeli nie zajdą nadzwyczajne wypadki, powinien dochód czysty za rok 1882 powiększyć się podwójnie. *(Dz. Polski).*

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 10 października.

Posąg św. Jana Nepomucena na Piasku. *(W. Ł.)*. Nieznany nam fundator odrestaurował tego lata starożytną figurę przydrożną na plantacyach w pobliżu Stradomia, jednę z pozostałych, które prawdopodobnie służyły przed wiekiem, jako **latarnie zmarłych**, za drogowskaz nocny do dawnego szpitala Św. Rocha, na łące Św. Sebastyana. Nie wątpimy, że idąc za tak pięknym przykładem obywatele katolicy i mieszkańcy przedmieścia Piasek zajmą się restauracyą **posągu Ś. Jana Nepomucena patrona Czech i Polski**, który jej stanowczo wymaga, tym bardziej, że przy budowie kanału na Rudawie ucierpiał bardzo wiele nieostrożnością robotników. Nie przypuszczamy, iżby prawdziwą była wiadomość, że Magistrat ma ochotę przenieść tę figurę na inne miejsce; byłoby to nieuszanowaniem pamięci tych obywateli Krakowa, którzy ją w r. 1815 wyrestaurowali, i zagubieniem pamiątki, która może w innej formie, ale od r. 1523 tu stojąc, była świadkiem niejednokrotnego zniszczenia **Garbarów**, jak nazywano to przedmieście, przez nieprzyjaciół kraju. Co będzie znaczyć przeniesiona na inne miejsce bez zmienienia napisów?

— **Kunegunda z Zuławskich Zarembina** zmarła tu w d. 9 b. m., przeżywszy lat 68. Była ona matką znanego architekta i radcy miejskiego p. Karola Zaremby.

— **Pytanie.** Czy też kto chodzi zewnętrznemi schodami do teatru? *Odpowiedź:* Nikt, bo te schody są od tego, aby od teatru uciekać.

— **Z sądu karnego.** We czwartek dnia 12 b. m. odbędzie się ostatnia w tej kadencyi sądów przysięgłych rozprawa przeciw Jakóbowi Sittnemerowi o współuczestnictwo w fałszowaniu publicznych papierów kredytowych.

— **Czytamy** w *Gazecie Lwowskiej:*

Jan Matejko bawi od soboty w mieście naszem, a jak zawsze, cichy i skromny, radby usunąć się od serdecznych objawów czci i od owacyj. Patrząc na wielkiego mistrza, którego prawdziwie królewski dar złożony krajowi na ozdobienie Wawelu, budzi w całem społeczeństwie uczucie podziwu, przypominają się mimowolnie słowa, wypowiedziane o pewnej historycznej osobistości, że wygląda, jak gdyby chciał, aby mu „przebaczono" i jego geniusz i jego wspaniałą ofiarność. Akt ten krakowskiego mistrza, który daje miarę jego duszy, jak jego „Hołd Pruski" dał nam nową, jeszcze potężniejszą miarę jego geniuszu, jest oczywiście głównym i niemal jedynym tematem zajęcia w naszem mieście. Jak wszystkie podobne imponujące akta wielkiej ofiarności, dar Matejki ocenia się w pierwszej chwili tylko potężnem wrażeniem, tylko echem wdzięczności i admiracyi, jakie wywołuje w sercach — usuwa się z pod słów, bo tak wymowny, z pod pochwał, bo tak piękny.. Powiedzielibyśmy, że brak temu aktowi jeszcze perspektywy, aby go nie jedynie czuć, ale i wymownie ocenić można — ale dla tych, co mówiąc z wielkim włoskim poetą *questo tempo chiameranno antiquo*, jakże prześlicznie zarysowuje się ta postać krakowskiego mistrza, co umiał taki obraz namalować i swoim darować go umiał! Matejko odbył wczoraj wycieczkę do Podhorzec, w towarzystwie ks. Sanguszki, gdzie studyował broń i inne zabytki, aby skorzystać z nich do „Odsieczy Wiedeńskiej", nad którą obecnie pracuje. Jutro posłowie sejmowi dają na cześć jego bankiet w sali redutowej w teatrze, wieczór zaś będzie na recepcyi u pana Marszałka. We środę powraca Matejko do Krakowa.

— **Z Dziennika Polskiego** (d. 9 b. m.):

„Komitet w celu uczczenia Jana Matejki zawiązał się dziś za inicyatywą posła Golejewskiego.

Na cześć Matejki odbędzie się jutro wieczorem pochód ze światłem.

Recepcya u p. Marszałka krajowego na cześć Jana Matejki odbędzie się jutro we wtorek o godzinie wpół do 9 wieczorem.

Wilhelm hr. Siemieński-Lewicki dawał wczoraj obiad dla ministra Dra Jul. Dunajewskiego. Oprócz p. Ministra brali udział w uczcie: namiestnik hr. Alfred Potocki, X. biskup Łukasz Solecki, Włodzimierz hr. Russocki, wiceprezydent skarbowej dyrekcyi bar. Jorkasch, Jan hr. Tarnowski, hr. Golejewski, August Gorajski, Henryk hr. Wodzicki, Tadeusz hr. Dzieduszycki, hr. Rey i p. Władysław Łoziński.

Minister skarbu Dr Dunajewski udzielał dziś o godzinie 11ej posłuchania w kancelaryi prezydyalnej krajowej dyrekcyi skarbowej, gdzie mu się przedstawiali naczelnicy władz skarbowych.

P. Marszałek dawał w sobotę 8go b. m. obiad, na który zaproszeni byli goście po większej części z kół poselskich. Tegoż dnia była recepcya u namiestnika hr. Potockiego, na której było obecnych przeszło 300 osób ze wszystkich sfer towarzyskich."

— **Sobotnia recepcya** u państwa Namiestnikowstwa zgromadziła kilkaset osób, wśród których reprezentowane były zarówno stolica jak i kraj cały, pierwsza przez wybitniejsze osobistości każdego zawodu obywatelskiego, drugi przez posłów sejmowych, którzy przybyli wieczór w komplecie. Wielka sala pałacu namiestnictwa przedstawiała widok wielce ożywiony i barwny a recepcya przeciągnęła się do późnej godziny. Obok najwyższych dostojników rządowych, biskupów, jeneralicyi, dygnitarzy autonomicznych, posłów, każdy stan i zawód miał tu w swoich znakomitszych członkach reprezentantów, szlachta, mieszczaństwo, uczeni, literaci, artyści. Z zamiejscowych dostojników był JE. pan minister skarbu Dr Julian Dunajewski. Powszechną uwagę, pełną serdecznej sympatyi i czci zwracał na siebie **Matejko**, którego dar wspaniały jako „wypadek dnia" był tematem żywych rozmów i komentarzy. Spieszono uścisnąć dłoń krakowskiemu mistrzowi i oddać hołd aktowi ofiarności, który czyni taki zaszczyt nietylko artyście ale i całemu społeczeństwu, a jest tak pięknym dowodem, że geniusz idzie najczęściej w parze z wielkiem sercem.

— **Z Pilznieńskiego** 9 września *(S. W.)* Świat postępowy zarzuca, iż duchowieństwo jest wsteczne i nic nie czyni dla oświaty. Zaprzecza temu szlachetny czyn pewnego duchownego posiadającego nader skromną parafię, dokonany już po raz trzeci. W roku 1873 złożył on 1000 złr. na ubogiego kleryka, aby sobie za odsetki odpowiednie powołaniu swojemu zakupił dziełko, co rok rocznie po wyświęceniu kleryków bywa praktykowane. W tymże roku złożył 500 złr. tenże sam pleban w celu aby w szkole ludowej udzielano dziewczętom wiejskim nauki szycia i robót kobiecych, — co się też praktykuje. W roku bieżącym złożył on znowu na ręce p. Stojałowskiego adwokata w Tarnowie jako prokuratora Bursy ubogich studentów w Tarnowie 1045 złr., ażeby dopomódz ubogim dzieciom do nabycia potrzebnych wiadomości i użyć ich niedostatkowi. Działo się to wszystko w starostwie i dekanacie pilznieńskim.

— **X. prałat Sotkiewicz**, administrator archidyecezyi Warszawskiej, powrócił z zagranicy do Warszawy.

— **W kościele Santa Marya Elizabetta** w Wenecyi odbyło się dnia 4 b. m. pokropienie zwłok ś. p. Jadwigi Platerówny. W tej ceremonii wzięły udział rodzina i tłumy publiczności. Trumnę przeniesiono na dworzec skąd ma być odwiezioną do Warszawy.

— **Odmowa pojedynku.** Ludwik Teste autor licznej książki z biografiami kardynałów rzymskich, dał świeżo wyraz w dzienniku bonapartowskim *Le Gaulois* małodusznych niechęci pewnych koteryj politycznych do osoby ustępującego Nuncyusza. Niegodną tę napaść odparły silnie organa katolickie, a zwłaszcza **Monde**, wykazując wielkie zasługi kardynała Czackiego położone w obronie Kościoła we Francyi, napiętnował tych, którzy mają mu za złe że nie chciał być narzędziem politycznych agitacyj pewnych koteryj. Wskutek tej polemiki p. Ludwik Teste wyzwał redaktora Monda p. Levé. P. Levé odpowiedział na wyzwanie oświadczeniem w swem dzienniku, że nie przyjmuje pojedynku najpierw dla tego, że nie ubliżył osobiście p. Teste, a powtóre dla tego, że pojedynek, potępiony przez kościół, jest niedozwolony katolikom. Oświadczenie to zjednało ogólne uznanie nie tylko w dziennikach katolickich, ale także w kołach poważniejszej opinii, gdyż nigdzie bardziej niż we Francyi nie nadużywają tego brutalnego argumentu jakim jest pojedynek w braku lepszej odpowiedzi.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Wojciecha Stypułę, za kradzież pieniędzy; Mikołaja Kozbioła, za kradzież odzieży; Jana Kiliana, poszukiwanego za kradzież; Annę Gądkową, za kradzież zegarka; Piotra Grzegorczyka, Kazimierza Botka i Michała Uchacza, za kłusownictwo; za pijaństwo 6 osób.

W policyi złożono klucz, znaleziony wczoraj w ulicy Mikołajskiej.

Repertoar teatralny.

We czwartek 12go: „Więzy Małżeńskie" po raz trzeci.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w **Sukiennicach** otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu **Jagiellońskiego** *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Dnia 9go pogoda; term. od 0·4 doszedł do 11·0 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano dnia 10go stan jego był 746·7 millim., term. 8·4 C. — Wiatr wschodni.

— We środę d. 11go października: ŚŚ. Placydy i Filonelli p.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Państwo **Linkowscy** zostali zaangażowani do rządowego „Nowego teatru" w Warszawie, jak donosi *Echo.*

Bracia Rautzau *(Les Rautzau)* sztuka w 4 aktach przez pp. Erckmanna i Chatriana, przełożona z francuskiego przez J. Arwina, przedstawioną zostanie po raz pierwszy na tutejszej scenie w sobotę. Sztuka ta, grana w zeszłym roku w „Théâtre Français" w Paryżu, zbyt stała się głośną, aby potrzeba było dodawać cośkolwiek do jej tytułu.

O **Starą Baśń** zgłaszają się do nas z zapytaniem z okolicy oraz z za kordonu, kiedy będzie przedstawioną? Już wczoraj donieśliśmy, że w nadchodzącą niedzielę.

Lwowski konkurs teatralny. Administracya fundacyi hr. Skarbka ogłasza dzisiaj konkurs na przedsiębiorstwo teatralne we Lwowie w ciągu lat dziewięciu, począwszy od Wielkiejnocy 1883 r. Termin składania ofert określony jest do 30 listopada b. r. Wadyum 1000 złr.

Z teatrów wiedeńskich. Teatr „Burgu" święcił 7go b. m. wielki dzień. Dawano „Świętoszka" Moliera. Było to właściwie pierwsze przedstawienie arcydzieła francuskiego, albowiem od r. 1818 sztuka ta nie była graną. Próba powiodła się wybornie. Publiczność z entuzyazmem i z najwyższem zajęciem przyjmowała każdą scenę, każdy niemal wiersz, każde słowo tej potężnej kreacyi wielkiego komedyopisarza. Czuć było, że nie straciła ona ani na wartości, ani na interesie, ani na prawdzie. Stoi ona zawsze na porządku dziennym. Przedstawienie było wyborne, zwłaszcza odznaczyli się: pani Hartmann (Elmira), p. Baumeister (Orgon); Świętoszkiem był p. Lewiński. Znakomicie oddał on rolę pod względem retorycznym; dzienniki zarzucają mu jednak pewną suchość w charakterystyce postaci.

We czwartek przyszły odbędzie się próba czytana z tragedyi napisanej przez Keima p. t. „Sulamita."

Dyrektor teatru „Burgu" napisał nowy dramat p. t. „Assumpta Leoni," który będzie odegranym tej zimy.

W Warszawie wyszła broszurka p. t. Szkice Klina, część 2, zeszyt 2, zawierające wycieczkę po Europie.

Alt und Neu, Vergangenheit und Gegenwart, in Sage und Geschichte dargestellt von M. Bermann, Wien, A. Hartleben. Tego zajmującego dzieła, którego głównym celem jest przedstawienie w oddzielnych zaokrąglonych obrazach znaczniejszych epok i ważnych zdarzeń z historyi politycznej i oświaty różnych czasów, wyszły w dalszym ciągu zeszyt 7 do 12. Piękne ryciny wyobrażające portrety, widoki, kostiumy i t. p. uzupełniają i objaśniają dokładnie tekst.

Korespondencya Administracyi „Czasu".

S. W. poczta Czarna. Nadesłany 1 złr. zostaje do dyspozycyi Pańskiej.

Teatr Poznański.

Dyrekcya spółki akcyjnéj teatru polskiego w Poznaniu w ogrodzie Potockiego ogłasza pismo następujące:

W sprawie kierownictwa sceny podajemy do publicznéj wiadomości, co następuje:

Gdy w r. z. śp. Karol Doroszyński zerwał obowiązujący go na lat trzy kontrakt, zgłosił się do spółki akcyonaryusz teatru polskiego p. Łucyan Kościelecki z podaniem, w którem upraszał o powierzenie mu kierownictwa tąż sceną i udzielenie subwencyi 4000 m.. Rada nadzorcza i dyrekcya spółki akcyjnéj pragnąc, aby przedstawienia w teatrze naszym nie doznały żadnéj przerwy, przychyliła się do podania p. Kościeleckiego, zobowiązując się wypłacić mu powyżéj żądaną subwencyę w dwóch ratach, tj. 2 tysiące w lutym r. b., a drugie dwa tysiące w chwili wyjazdu do Warszawy, warując zaraz jednakże, aby p. Kościelecki złożył kaucyę w ilości marek 1800. Złożenie jej wszakże prolongowano mu, stósownie do jego prośby, do 20go lipca r. b.. Subwencya p. Kościeleckiemu wypłaconą została. P. Kościelecki wyje-

chał do Królestwa, zkąd, a mianowicie z Warszawy w początkach lipca wniósł podanie o prolongowanie mu kaucyi do d. 15 sierpnia r. b. Do prośby tej przychylono się. P. Kościelecki wszakże i w tym terminie nietylko kaucyi nie złożył, lecz przeciwnie zażądał zaliczenia mu a conto subwencyi na sezon przyszły marek 800, jakby subwencya wypłacana przez spółkę służyć miała na utrzymanie w dyrektorstwie p. Łuczana lub towarzystwa w Królestwie, a nie na utrzymywanie tu i prosperowanie sceny w Poznaniu.

Dla wyjaśnienia stanu rzeczy, ile że wieści głosiły, że p. Kościeleckiemu bardzo źle się powodzi w Warszawie, a ztąd, że nie będzie mógł we właściwym czasie dotrwać, i że towarzystwo się rozwiąże i do Poznania nie powróci, a zarazem dla uregulowania sprawy kaucyi wezwała go dyrekcya o przybycie do Poznania. P. Kościelecki przybył d. 19 sierpnia i oświadczył, że wcale źle nie stoi, że wprawdzie ma długi, ale bardzo nieznaczne, za na spłacenie ich potrzebuje wszystkiego kilkaset marek, których właśnie tu mu dwaj obywatele pożyczają, że otrzymawszy je towarzystwo dalej utrzyma, że zresztą z Warszawy 1go września wyjedzie na prowincyę, gdzie straty odbije, i dla tego prosił, aby od kaucyi był uwolniony. Dyrekcya po wysłuchaniu tego wszystkiego zgodziła się znów na dalsze utrzymanie go przy kierownictwie sceny naszej, wszakże pod warunkiem, że p. Kościelecki odda osobie, przez spółkę wskazanej, na własność spółki garderobę całą teatralną i bibliotekę, jego własność będącą, a to dopóki kaucya przez niego złożoną nie będzie. Że, skoro tego dopełni, kaucyę tę spółka odbierze częścią ratami z przedstawień, częścią odciąganiem od rat subwencyjnych, lub w sposób, jaki za odpowiedni uzna.

Gdy jednakże dyrekcya po wyjeździe p. K. powzięła wiadomość, że pożyczka mu nie dopisała, że garderobę i bibliotekę odstąpił aktem notaryalnym innej osobie, w Warszawie zamieszkałej, gdy powzięła wiadomość, że winien jest znaczną kwotę właścicielowi teatru Alhambra, a nadto i artystom, a ztąd przekonała się tem samem, że niema żadnej rękojmi, aby p. Kościelecki z towarzystwem powrócił, pragnąc zatem pozyskać tę rękojmię i niechcąc, aby teatr stał pustką, w moc zatem służącego sobie prawa, na mocy którego zastrzegła sobie uregulowanie kaucyi w sposób, jaki za odpowiedni uzna, wezwała tegoż pod dniem 5 września do złożenia do dnia najdalej 15 września r. b. kaucyi, inaczej tymczasowa i warunkowa umowa uważaną będzie za nieistniejącą i spółkę nieobowiązującą. W dniu 15 września przybył w imieniu p. Kościeleckiego, jako jego pełnomocnik p. Tuszewski, kasyer, z propozycyą p. Kościeleckiego, a mianowicie, aby teatr nadal powierzyć jemu i p. Tuszewskiemu, jako jego spólnikowi, i spółkę tę zaakceptować, a złożą zaraz 900 marek na kaucyę, a drugą połowę pozwalają potrącić z raty subwencyjnej. Po wysłuchaniu tej propozycyi zebrana tak rada nadzorcza, jak dyrekcya spółki akcyjnej postanowiła jednogłośnie spółki żadnej nie akceptować, zawrzeć tylko stanowczą z p. Kościeleckim umowę, jeżeli kaucyę złoży, a p. Tuszewskiego przyjąć tylko jako kasyera. Po wysłuchaniu tego postanowienia p. Tuszewski oświadczył, iż pieniądze na kaucyę są jego własnością, skoro zatem do spółki przyjętym nie został, złożyć ich nie może, gdyż nie ma zaufania do p. Kościeleckiego, jako kierownika sceny, przekonał się bowiem z bliska przypatrując się jego działalności, że zadaniu tym nie jest w stanie podołać.

W obec tego nie pozostawało zatem nic innego jak zawiadomić p. Kościeleckiego, że umowa tymczasowa nie ma nadal żadnego znaczenia, i powierzyć kierownictwo sceny p. Podwyższyńskiemu, który się zobowiązał kaucyę złożyć, dobre towarzystwo sformować i w nim tu przybyć. I to też zrobiono. P. Podwyższyński znanym jest tutejszej publiczności, jako zdolny artysta i wytrawny reżyser, — dyrekcya więc sądzi, że lepszego wyboru zrobić nie mogła. Część kaucyi już złożył, jak się dowiadujemy, towarzystwo już sformował i w pierwszej połowie tego miesiąca tu przybędzie.

Poznań, dnia 30 września 1882 roku.

Dyrekcya spółki akcyjnej teatru polskiego w Poznaniu.

Wszystkie pisma polskie prosimy o powtórzenie powyższego.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 9 i 10go października.

Wskutek robót w polach dowóz zboża był mały, z większych posiadłości zaledwo parę set korcy pszenicy i żyta dowieziono, jęczmień po większej części w pośledniejszym gatunku przez włościan przywieziony. Pszenicę zaledwo w średnim gatunku płacono nieco niżej od ostatniego targu. Żyto płacono drożej.

(Płacono za pszenicę za 237 funtów od 38 do 44 złp.; — żyto na 227 funtów od 31 złp. do 35 — złp.; — jęczmień na 202 funt. od 23 złp. do 28 złp.

Innych produktów nie dowieziono.

Z wszystkich prawie tak krajowych jako też i zagranicznych targów nadchodzą wiadomości o wzmocnieniu się ruchu w handlu zbożowym, który się i u nas na dzisiejszym targu na Kleparzu objawił. Brak zagranicznych kupców nie osłabił przecież tendencyi, a lubo i obrót był nie wielki ograniczający się na miejscowe potrzeby, przecież ceny nietylko że się utrzymały z ostatniego targu, lecz się nawet wzmocniły. Piękne gatunki pszenicy polskiej i żyta poszukiwano. Rumuńską i węgierską piękną pszenicę płacono po 10 złr. 50 cent. a nawet i 10 złr. 60 centów. Wogóle ruch był nie wielki.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 7 — do 9·25 — złr., czerwoną od 7·50 do 10 złr., — białą pszenicę od 7·25 do 9·75 złr.; żyto piękne od 7·25 do 7·50, pośledniejsze od 7·00 do 7·27 złr.; jęczmień piękny od 7·00 do 7·50 złr. pośledni od 6·50 do 7 — złr.; owies od 6·80 do 7·15 złr.; groch od 8 — do 10 złr.; fasolę od 9 — do 11·50 złr.; tatarkę od 7·25 do 8 — złr.; proso od 6 — do 6·25 złr.; wykę od — do — złr.; jagły od 11 — do 12 — złr.; kukurudzę od 8 — do 8·50 złr.; rzepak od —·— do —·— złr.; koniczynę białą od —·— do —·— złr., — czerwoną od —·— do —·— złr.

Rzepaku nie było w obrocie.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 7-go paźdz. **Wiedeń**: pszenica 9·75 do 10·50 złr.; żyto od —·— do —·— złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od —·— do —·— złr.; owies od —·— do —·— złr.; okowita pr. 10,000 liter procent od 31·25 do 31·50 złr. — **Buda-Peszt**: pszenica 75 kilor. (na jesień) od 09·08 do 09·10 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od —·— do —·— złr. — **Berlin**: pszenica żółta 174·50; żyto 143·—; spirytus loco 51·75; olej rzepakowy 60·— złr. — **Szczecin** pszenica —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — **Paryż**: mąki 159 kilogram. 58·— złr.; olej rzepakowy 75·50 złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław**: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; rzepak —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — **Kolonia** pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 9 października.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich i bukowińskich 664, węgierskich 1882, niemieckich 300; razem 2786.

Galicyjskie stajenne płacono 59, do 61 złr., osobliwsze 62 do 63½ złr.; węgierskie 58 do 62 złr., osobliwsze 63 do 64, 65; niemieckie 58 do 63 złr. Targ był ożywiony; wszystko sprzedano.

W. Amirowicz & K. Schels.

Kraków d. 10 października. — Przyjechali.

HOTEL SASKI. Hr. K. Przezdziecki z Rosyi, hr. M. Lamborg z Przerowa, br. L. Wattman z Galicyi, J. Wiktor z Wojkówki, T. G. Bohuszewicz z Petersburga, J. Tokarzewicz Hodi z Krakowa, O. Stand z Wieruszowa, A. Chrulenko i M. Ejemund z Olkusza, L. Horodyska z Kolendzian, K. Kosterkiewicz z Osikowa, K. Słowikowska z Szymbarku, St. S. Załeski z Łańcuta, W. Ciechanowski z Lwowa, W. Weischender z Wiednia, L. Pieńkowski z Kołuchowa, Z. Schnapp, W. Grumbach i W. Jungmann z Wiednia, H. Lipkowski z Wołynia.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Podajemy niektóre wyjątki z projektu budżetu dochodów i wydatków na rok 1883.

Dział I. Dochody. Sprawozdawca poseł Chrzanowski.

Rubryka I. Pozostałość z rachunków, z lat ubiegłych z końcem roku budżetowego r. 1881 przekazana na dochód r. 1883.

Wydział krajowy układając projekt budżetu na r. 1883 jeszcze w kwietniu r. b., ocenił przybliżenie przewyżkę rzeczywistych dochodów w roku 1881 nad rzeczywiste wydatki w tymże samym roku, na 30,000 złr. w. a. i wnosił, aby tej pozostałości z rachunków 1881 r. nie wstawiać wcale w budżet dochodów na r. 1883, ale obrócić ją na uposażenie kasy krajowej.

Komisya budżetowa obradująca już we wrześniu r. b., gdy rachunki za rok budżetowy 1881 są z dniem 30 czerwca r. b. ukończone i zamknięte, ma już przed sobą przedłożony jej przez bióro obrachunkowe Wydziału krajowego wykaz wszystkich rzeczywistych dochodów i wydatków w r. 1881; wykaz zaś ten udowadnia, że dochody rzeczywiste pobrane w ciągu roku budżetowego 1881 wynosiły 3,042,220 złr.; dalej wykaz ten okazuje, iż rzeczywiste wydatki w tymże roku 1881, doliczając nawet do tych wydatków zwrot kwoty 98,320 złr. pożyczonej z funduszu pożyczkowego z 1873 r. a pożyczonej dla pokrycia niedoboru w roku 1880, wynosiły 2,876,443 złr. Przeto przewyżka rzeczywistych dochodów nad rzeczywiste wydatki, czyli pozostałość z rachunków 1881 r. wynosi 165,777 złr.

Suma dochodów z rubryk: I. Pozostałość z rachunków z lat ubiegłych 160,000 złr. II. Odsetki od pieniędzy umieszczanych chwilowo na procent 1000 złr. III. Dochody z dróg krajowych 227,510 złr. IV. Nadwyżka dochodów zwrócona przez zakłady uposażone ze skarbu krajowego 5,772 złr. V. Zwroty zaliczek z lat ubiegłych 27,000 złr. VI. Zwroty pożyczek i odsetki od nich 11,749 złr. VII. Dochody własne szkoły gospodarstwa leśnego we Lwowie 5390 złr. VIII. Dochody własne krajowych szkół rolniczych w Dublanach i folwarku Dublany 21,279 złr. IX. Dochody własne szkół rolniczych w Czernichowie i folwarku Czernichów 29,860 złr. X. Dochód za sprawdzanie rachunków aptekarskich 600 złr. XI Rozmaite dochody 1150 złr. Razem 501,310 złr.

(Oprócz dodatku krajowego do podatków, który wymierzony w wysokości 27 centów do każdego złotego reńskiego należytości podatków bezpośrednich, przyniesie skarbowi krajowemu około 2,680,000 złr.)

Słowo warszawskie, które cenne odbiera z Petersburga telegramy, donoszące nawet o szczegółach dotyczących spraw publicznych, zamieszcza dziś następujące depesze:

Petersburg 8 października. Ministeryum komunikacyi uznało konieczném zarządzić regulacyę Bugu między Brześciem Litewskim a Serockiem. Donoszą z Riazania: Tamtejszy rząd gubernialny postanowił rozpocząć śledztwo kryminalne przeciwko zarządowi banku Skopińskiego. Sąd okręgowy otrzymał wiele żądań, ażeby niewypłacalność banku tego została ogłoszoną.

Odessa 9 października. Wszystkie statki odchodzące z tutejszego portu, zabierają wielkie transporta drzewa budulcowego do Aleksandryi. Przemysłowcy tutejsi zamierzają otworzyć tam składy drzewa budulcowego.

Petersburg 9 października. Donoszą z Charkowa, iż niejaki Biełousow, skazany do rot aresztanckich, zarżnął nadzorcę, do którego czuł oddawna nienawiść.

Petersburg 9go października. Porta wydała rozkazy gubernatorom, ażeby ściśle pilnowali, iżby dochody przeznaczone na spłatę kontrybucyi wojennej rosyjskiej, nie otrzymywały innego przeznaczenia.

Petersburg 9 października. (Od naszego korespondenta). Wobec fałszywych pogłosek *Goniec urzędowy* donosi, że konferencya, zwołana przez ministeryum finansów w celu dyskutowania nad projektem administracyi lokalnych finansów, pracować będzie w porozumieniu z komisyą tak zwaną „Kachanowskaja", co ułatwi tem samem szybsze rozwiązanie sprawy.

Petersburg 9 października. (Od naszego korespondenta). Minister Reutern powrócił z zagranicy i objął urzędowanie swoje jako prezes komitetu ministrów. *Nowoje Wremia* donosi, że w ministeryum finansów powstał projekt, aby kwestye dotyczące produkcyi cukru rozbierane były na miejscu w rozmaitych guberniach Cesarstwa, oraz w Królestwie Polskiem.

Telegramy własne „Czasu".

Sejm.

Lwów 10 października. Na wniosek posła Jana Czajkowskiego pogorzelcom Rawy ruskiej uchwalono 300 złr. doraźnej zapomogi.

Preliminarz szkoły czernichowskiej przyjęto. Wydatki wynoszą 46,994 złr., dochody 29,860 złr.

Zmianę ustawy o dojazdach kolejowych zgodnie z wnioskiem Torosiewicza uchwalono, pomimo opozycyi Krukowieckiego, któremu odpowiadali Gross, Badeni i Mycielski.

Wolfarth referuje o wniosku Merunowicza w przedmiocie uregulowania prawnych stósunków ludności izraelickiej; Zucker w obszernej, starannie wystudyowanej mowie, wypowiedzianej ze wzorową objektywnością i spokojem, a trwającej przeszło godzinę, oświadcza, że zgadza się z wnioskiem komisyi, wzywającym rząd, aby w drodze właściwej przyprowadził do skutku wszechstronne uregulowanie stósunków wyznaniowych ludności izralickiej, oraz, ażeby przeprowadził w całym kraju odpowiednią organizacyę gmin wyznaniowych z wykluczeniem ich wkraczania w dziedzinę ustaw cywilnych i administracyjnych; następnie szczegółowo odpowiada na wszystkie zarzuty i twierdzenia Merunowicza. (*Oklaski*)

Poseł Merunowicz przyznając poprzednikowi godną uznania objektywność i spokój, nie uznaje się pobitym jego argumentami, lecz obszernie dowodzi, że miał słuszność i że ani słowa z tego co powiedział cofnąć nie potrzebuje. Mówca żałuje, że komisya nie zgodziła się na jego wniosek względem zbadania talmudu, sądzi bowiem, że bez tego kwestya przezeń poruszona rozwiązaną być nie może.

Goldmann odpowiada głównie na zarzut Merunowicza, że żydzi zawsze trzymają z silniejszymi, oraz dziwi się, że Merunowicz może twierdzić, iż żadnego słowa nie cofa, gdy mówił, że pismo rabinatu wiedeńskiego stwierdziło możność zabójstwa z pobudek rytualnych, gdy w piśmie tem wcale mowy o zabójstwie nie było.

Krukowiecki w mowie, której towarzyszyły ciągłe objawy wesołości, oświadcza, że nie jest nieprzyjacielem żydów, tylko przywileju, zgadza się więc z wnioskiem komisyi, a nadto usłyszawszy z ust posła Zuckra tyle pięknych rzeczy o wzniosłych zasadach talmudu, radby się poznać bliżej z tym skarbnikiem moralności i dlatego żałuje, że komisya tę część wniosku opuściła.

Na jedno tylko mówca nie zgadza się z Zuckrem, a mianowicie, żeby w talmudzie jeszcze przed Chrystusem była wyrażona zasada miłości bliźniego. Tak być niemogło, bo Zucker sam przyznał, że talmud powstał w drugim wieku po Chrystusie. Przytem Chrystus pod bliźnim rozumiał każdego, talmud zaś rozumie tylko żyda, więc Chrystus nic nie wziął z talmudu.

Merunowicz w sprostowaniu faktycznem przyznaje, że w piśmie rabinatu wiedeńskiego nie było mowy o morderstwie tylko o wykonaniu cięcia cesarskiego na kobiecie umarłej. Wniosek komisyi przyjęto.

Następne posiedzenie pojutrze z powodu prac komisyjnych. Na porządku dziennym: pierwsze czytanie wczorajszego przedłożenia rządowego i wniosku Michała Popiela, sprawozdanie komisyjne o gruncie pod budynek anatomiczny, o sprawach górniczych, o kolei Rzeszów-Krosno i petycyach.

Telegramy własne „Czasu".

Lwów 10 października. Wniosek Polanowskiego o dwóch kanoniach u św. Jura z funduszu krajowego dotowanych ma większość w komisyi za sobą. Komisya górnicza wnosi, oprócz 10,000 na badanie głębszych pokładów; 3000 na chemiczne badanie odpadków nafty, 1300 na stypendyum dla górnika kształcącego się w zawodzie Galicyę szczególnie obchodzącym. Przygotowania do recepcyi u marszałka i pochodu z pochodniami na wielką skalę prowadzone. Będzie to owacya olśniewająca. Targ zbożowy nie wypadł świetnie; mało kupców, bo cena niepozwala spekulować na wywóz, który opanowało zboże węgierskie.

Wiedeń 10 października. Do *Deutsche Ztg* piszą z Kotaru:

Wszystkie wiadomości z Cetynii zgadzają się w tem, że stosunki między Austryą a Czarnogórą są bardzo naprężone. Krążące w ostatnich czasach pogłoski o przesileniu ministerstwa w Czarnogórze są podobno z tem w związku. Zażalenia Czarnogóry tyczą się następujących 4 punktów: repatryacyi do Czarnogóry zbiegłych powstańców; zwrotu kosztów utrzymania zbiegów; zakładania fortów w Krywoszy, a wreszcie wysokiego cła wywozowego i dowozowego zaprowadzonego w Austryi przeciw Czarnogórze.

Wiedeń 10 października. *Wiener al'g. Ztg* otrzymała z Rzymu następującą wiadomość: W skutek ogłoszonego listu gończego, aresztowano w Sesto Fiorentino w Toskanie towarzysza Oberdanka, aptekarza Rigosę, który uciekł z Tryestu.

Tryest 10 października. Kilku aresztowanych z powodu rzucenia petardy wypuszczono dziś na wolność, ponieważ prokurator cofnął skargę.

Telegramy biura koresp.

Paryż 10 października. Ajencya Havasa donosi z Kairu: Śledztwo wykazuje, że powstańcy ustawicznie utrzymywali stosunki z Sułtanem, nawet w chwili ogłoszenia Arabiego buntownikiem.

Belgrad 10 października. Królowa przyjmowała kilka deputacyj, wręczających adresy i przyjęła je bardzo łaskawie.

Konstantynopol 10 października. W nocie wystosowanej do Porty, o której już doniesiono, podnosi Dufferin potrzebę wzmocnienia wzajemnych stosunków przyjaźni i zaufania, rozwiązania armii egipskiej, częściowego zwolnienia nałożonych zobowiązań, oraz przedłużenia okupacyi angielskiej, dopóki siły zbrojne Egiptu nie zostaną zorganizowane i dopóki chedyw nie oświadczy, że nie należy się już obawiać o bezpieczeństwo publiczne. Nota kończy się oświadczeniem, że Anglia nie zamierza wojsk swych pozostawić w Egipcie dłużej, niż tego żądać będzie sytuacya.

Aleksandrya 10 października. Na mordercach Cattaniego i Dra Ribto wykonano dnia 9go b. m. wyrok śmierci. Egzekucya ta odbyła się spokojnie, chociaż wojsko angielskie nie było obecne.

Kair 10 października. Komisya śledcza pod przewodnictwem Ismaiła baszy i Ejuba przesłuchuje świadków. Rezultat przesłuchiwania niema jednak wielkiej wartości. Gandeel, prefekt miasta, zaprzecza stanowczo, jakoby miał podczas zaburzeń d. 11go czerwca rozdawać między Arabów kije. W Tantah urzęduje już także komisya, rozprawy jednak odbywają się tam tajnie. Do Tel-el-Kebir udał się oddział żołnierzy, w celu wykopania grobów dla poległych tam żołnierzy.

Nowy Jork 10 października. Hamburski statek pocztowy „Herder" rozbił się w pobliżu przylądka Race. Rozbicie okrętu nastąpiło podczas mgły. Podróżni, służba okrętowa i przesyłki pocztowe uratowane mają być odesłane do St. Johns i polecone opiece konsula niemieckiego. Obawiają się, czy reszta towarów okrętowych nie przepadła.

Kursa — Wiedeń 10 października 2 godzin. 30 minut po poł. Renta papierowa 76 75. — Renta srebrna 77 50. — Renta złota 95·40. 6% Renta złota węgierska 119·55. — Losy z roku 1860 —·— — Akcye Banku Narodowego 826·— — Akcye kredytowe 311·30. Londyn 119·35. — Dukaty 5·65 — Napoleony 9·47. — — Lombardy 142·—. — Losy 1864 roku 170·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 316·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 171·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wschodn. 163·50. — Anglo-Bank 125 25. Obligacye indemn. galicyjs. 99·75. — Losy prem. węgierskie 117 60. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 148·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 213·75. 6% Listy zast. hipoteczne 102·—. — Marki 58·35 Ruble 118·25. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 102·— — Nowa renta papierowa 92·65. — 4% Renta węgierska 87·15 złr.

Usposobienie giełdy: chwiejne.

Berlin 10 październ. 1882 roku. — Banknoty austryac. 171·35. Krótki Wiedeń 171·50— Krótka Warszawa 202·40. — Banknoty ros. 203·15 5% Listy zast. Polskie 62·90. — 4% Listy likw. Polskie 54·75 — Akcye kolei Karola Ludwika 135·37. — Akcye austr. kredytowe 535·50.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 10 października.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	117 50	118 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 68
Marki niemieckie za 100 marek	58 15	58 75
Dukat ważny	5 62	5 73
20-frankówka	9 42	9 52
Imperyał ważny	9 65	9 76
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	99 50	100 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	91 —	92 50
4% „ „ „ „ „ II em.	87 50	88 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	99 50	100 50
6% listy „ banku hipot.	101 50	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	101 50	103 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	94 —	95 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	101 —	102 —
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	98 25	99 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	102 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	102 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	105 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 75 rub.	99 75 rub.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 —	87 25
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	316 —	318 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	171 —	173 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	303 —	310 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 —	21 50
Losy miasta Stanisławowa	24 —	25 50

(Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdego, w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 9 paźdz.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	76 75	76 90
4⅕% „ srebrna	77 55	77 70
4% „ złota	95 45	95 60
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	119 50	120 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	129 50	130 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	134 50	135 —
„ „ 1864 „ 100 „	170 25	170 75
„ „ 1864 „ 50 „	170 —	170 50
Losy Como-Renten	34 —	35 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 —	107 —
Bukowińskie „ „	99 —	100 —
Galicyjskie „ „	99 90	100 30
Morawskie „ „	104 —	105 —
Niższo-austryackie „ „	105 50	107 —
Wyższo-austryackie „ „	104 —	— —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7% „	98 25	99 —
Węgierskie „ „	98 50	99 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	97 25	98 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	135 —	135 50
6% Renta węgierska złota	119 45	119 65
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	94 50	95 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	125 —	125 25
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	235 50	236 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	311 80	312 10
„ „ węgierskie . 200 „	301 —	301 50
Depositen-Bank . 200 „	209 —	209 25
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	875 —	880 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg: Banku (Nat.-Ba.) 600 „	825 —	827 —
Unionbank . 100 „	123 —	123 25
Verkehrsbank ogólny . 140 „	145 75	146 50
Wied. Bankverein . 100 „	116 80	117 20
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	171 25	171 75
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	597 —	599 —
Elżbiety . 210 „ „	212 75	213 25
Linz-Budweis . 200 „ „	192 —	192 50
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	181 25	181 75
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2815	2820
Franciszka Józefa . 200 „ „	193 50	194 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	317 —	317 25
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	147 75	148 25
Lwowsko-Czern. Jassy . 200 „ „	171 50	172 —
Nordwest austr. . 200 „ „	214 —	214 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	241 75	242
Rudolfa . 200 „ „	165 —	165 50
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	163 50	164 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	345 50	346 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	142 75	143 25
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 —	248 25
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	163 50	164 —
„ Nord-Ost . 200 „ „	163 25	164 —
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	166 50	167 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	118 30	118 60
5% „ „ „ papier. 33 lat	104 75	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	101 50	102 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	105 50	106 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 75	102 25
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	92 —	92 40
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 80	100 40
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 80	100 40
6% „ Bank. Hipot. lwow.	101 90	102 40
6% „ „ Włość.	102 —	103 —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 —	101 70
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	100 30	100 45
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut	101 25	102 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	94 25	94 75
Alföld-Fiume . 200 „ „	97 —	97 40
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	95 50	96 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	98 —	98 25
„ Em. 1862 . 300 „ „	98 —	98 25
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	102 20	102 50
„ Em. 1870 . 200 „ „	100 40	100 80
„ „ 1972 . 200 „ „	101 50	102 —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	101 25	101 50
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	106 25	107 —
„ „ wal. austr. „	102 —	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 —	107 50
„ poż. 14 milion. 1882 „	106 —	106 75
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	106 60	107 —
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	101 60	101 90
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	101 15	101 40
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	100 30	100 70
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	97 75	98 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	93 65	93 90
„ II „ 1867 300 „ 4%	100 50	101 —
„ III „ 1868 300 „ „	97 —	97 25
„ IV „ 1872 300 „ „	96 25	96 75
Nordwestb. austr. . 200 „ „	102 70	103 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	101 90	102 20
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	100 50	100 80
„ Em. 1869 . 300 „ „	100 25	100 50
„ Em. 1872 . 300 „ „	100 25	100 50
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	117 75	118 25
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	91 80	92 10
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	180 —	181 —
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	134 20	134 50
„ „ . 200 złr. 5%	118 50	119 —
Theissb.-Gesell. „ „	100 —	100 30
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	94 40	94 70
„ „ II Em. 200 „ „	91 —	91 50
„ Nordost . 300 „ „	91 25	91 50
„ „ złotem . 200 „ „	113 50	114 —
„ Westbahn . 200 „ „	97 —	97 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	115 75	116 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	124 50	125 —
„ Węgierskie . „ 100	117 25	117 75
3% „ Tureckie . fr. 400	29 40	29 70
Kredytowe . złr. 100	174 —	174 50
Clary . złr. 42	38 50	39 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	109 —	110 —
Insbrucku . „ 20	23 —	24 —
Keglewicha . „ 10½	19 —	— —
Krakowskie . „ 20	20 25	21 —
Ofner (miasta Budy) . „ 40	— —	39 25
Palfy . „ 42	35 75	36 50
Rudolfa . „ 10½	17 —	18 —
Salma . „ 42	51 50	52 50
Salzburgskie . „ 20	23 50	24 —
St. Genois . „ 42	46 —	47 —
Stanisławowskie . „ 20	24 25	25 —
4½% Tryesteńskie . „ 105	127 —	127 50
4% „ . „ 50	— —	63 25
Waldsteina . „ 21	— —	29 —
Windischgrätza . „ 21	39 25	39 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 65	5 67
20 frankówki	9 46	9 47
Imperyały rosyjskie	9 75	9 77
Funty szterl. angielskie	11 90	11 94
Liry tureckie złote	10 77	10 79
Marki niemieckie za 100 marek	58 30	58 40
Rubel papierowy za 100	118 50	118 75

Lwów 9 paźdz.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	304 50	309 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 70	100 70
4% „ „ „ „ „	91 40	93 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 70	100 70
6% „ „ Banku hip. gal.	101 85	102 85
6% „ „ „ włośc. galic.	101 50	103 —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	99 50	100 50
6% „ pożyczki krajowej	101 —	102 50

Warszawa 9 paźdz.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	99	10
kupon	—	—	—	—
5% Listy likwidacyjne	—	—	86	70
kupon	—	—	141	

PODZIĘKOWANIE.

Z powodu uroczystości naszego złotego wesela, której Pan Bóg pozwolił nam doczekać, otrzymaliśmy z wielu stron nietylko z Krakowa, ale z całego kraju, z całej Polski, a nawet i z zagranicy tyle dowodów życzliwości i przychylności, że niepodobna nam każdemu z osobna podziękować, jak tego z serca pragniemy. Dlatego publicznie dziękujemy wszystkim i każdemu z osobna, kto tylko był łaskaw zaszczycić nas swoją pamięcią, a za te dowody przyjaźni i życzliwości, za tę sprawioną nam niezasłużoną pociechę — niechaj Bóg stokrotnie wszystkim zapłaci, bo my sami nie mamy dość słów wdzięczności. (2396)

Kraków d. 8 października 1882.

Józef i Julia Patelscy.

Wmu Drowi Pieniążkowi w dniu zaślubin.

Cześć Ci zacny Mężu — cześć Twemu [domowi
Niech Matka Najświętsza przed złem Was [uchroni.
Niech Wam przyświecają gwiazdeczki na [niebie,
Bo Ty niesiesz pomoc niemocy w potrzebie.
Nie zstępuj z tej drogi którąś obrał sobie
Nieś pomoc w złej doli bliźniego osobie.
Boć to Bóg zapłaci — i nigdy nie minie
Chociażby minęło — na tej łez dolinie.

(2416) **Jedni z pacyentów.**

KSIĘGARNIA
G. Gebethnera i Spółki
w Krakowie
otrzymała na skład główny:

WERGILEGO ENEIDA

przekładania
Franc. Wężyka.

Na welinie złr. 1·80, z przesyłką złr. 1·90
Na papierze zwycz. złr. 1·60, z przesyłką 1 złr. 70 ct. (2384 1-2)

Konkurs.

L. 1397. [2386-1-3]

Administracya fundacyi hr. St. Skarbka wydzierżawia lokalności do przedstawień scenicznych w gmachu teatralnym we Lwowie na lat dziewięć od Wielkiej Nocy **1883** r.

Głównym obowiązkiem dzierżawcy jest utrzymywać dobrą scenę polską.

Ubiegający się o tę dzierżawę winni wnieść pisemną opieczętowaną ofertę **najdalej do 30 listopada b. r.** do kancelaryi administracyi centralnej wspomnianej fundacyi we Lwowie z dołączeniem zadatku (wadium) **1,000** złr. w gotówce lub papierach wartościowych pupilarnych.

Bliższe warunki tej dzierżawy przejrzeć można w powyż wymienionej kancelaryi w gmachu teatralnym Nr. 28.

Poszukuje się mieszkania

składającego się z trzech obszernych pokoi oraz kuchni. — Zgłoszenia pod lit. **A. B. Sukiennice w Krakowie.** (2415-1-3)

DOM
murowany parterowy

zupełnie w dobrym stanie, składający się z 5 pokoi, kuchni, spiżarni, piwnicy, stajni i drwalni, z przyległym gustownie urządzonym ogrodem w **Rzeszowie** przy ulicy Lwowskiej, L. 217, **jest z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania.** Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu. (2412-1-5)

Dobra ziemskie w powiecie tarnowskim, milę od Tarnowa a ½ mili od stacyi kolei Leluchowskiej Pleśna odległe, są z wolnej ręki do sprzedania. Obszaru ogółem 700 morg., w tym 310 m. ziemi pszennej, 240 morg. lasu, a reszta pastwiska i łąki. — Bliższa wiadomość pod lit. **Z. M.** p. r. **Wojnicz.** (2407-2-2)

500 złr.

zapłacę temu, który po użytku **Röslera wody do ust i zębów flasz. po 35 c.** kiedykolwiek bólu zębów dostanie, lub komu z ust cuchnąć będzie. Opakowanie 10 cnt. osobno **Wilh. Röslers Neffe „E. Winkler" w Wiedniu, I., Regierungsgasse 4.** (1273-76)

Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara, aptek. i Józefa Klugera ul. Grodzka Nr. 62; w Tarnowie u J. Streisenberga; w Jaśle u Romualda Palcha, aptek.

Wspomnienie pośmiertne.

W d. 5 b. m. rozstał się z tym światem nieodżałowanej pamięci **Ludwik Reichenberg**, inspektor górniczy w dobrach Hrabstwa Tenczyńskiego, który jadąc w służbowym interesie koleją Ces. Ferdynanda, z Krzeszowic ko Krakowa, tknięty udarem mózgowym, dokończył w wagonie swego pracowitego żywota.

Ś. p. Ludwik urodzony w roku 1816 w Gładyszowie pod Gorlicami, ukończył szkoły gimnazyalne w Samborze, a nauki prawa i administracyi słuchał na Wszechnicy lwowskiej, gdzie skończywszy czwarty rok praw w roku 1839, spotkał się ze strasznem nieszczęściem, bo należąc do najdzielniejszych ówczesnych patryotów, dążących do odzyskania bytu politycznego pognębionej Ojczyzny — został wtrąconym do więzienia we Lwowie. Tu dzielił los przez ciężkich pięć lat z Mężami, którzy dziś są chlubą całego narodu, piastując najwyższe dostojeństwa w kraju i monarchii, a z którymi w r. 1844, wyrokiem już potwierdzonym przez najwyższą Instancyę, miał ponieść śmierć z ręki kata — która w drodze łaski przez Najjaśniejszego Monarchę darowaną Im została.

Gdy zaś podług pojęć prawa odpuszczenie kary nie zwalniało wówczas od skutków tak zwanej śmierci cywilnej, przeto ś. p. Ludwik, należąc do ludzi niezłomnej woli, mając przed sobą zamkniętą karyerę urzędową, do której się sposobił — postanowił na innem polu stać się użytecznym społeczeństwu i krajowi, a nie oddając się bezowocnej rozpaczy — udał się pieszo w braku funduszów na akademię górniczą w Szemnic na Węgrzech.

Jakież to gorzko było ukończonemu juryście, pozbawionemu wszelkich środków rozpoczynać czteroletnie studya górnicze, które jednak przebył wśród niesłychanego niedostatku, a otrzymawszy w roku 1848 stopień akademicki z odznaczeniem, znowu pieszo — opatrzony już drugiem absolutoryum akademickiem, powrócił do Lwowa.

Wtedy to zawód górniczy ułatwił Mu umieszczenie się w Zakładach górniczych Antoniego Manca na Bukowinie, gdzie z nieodstępną temu Mężowi godnością sprawował obowiązki zarządcy górniczo-hutniczego, aż do roku 1855. (2387)

W następnym dopiero roku doczekał się upragnionej chwili powrotu do kraju rodzinnego, gdzie zalecony przez swego stałego Protektora ś. p. Księcia Leona Sapiehę i poparty przez swego kolegę i dozgonnego przyjaciela słynnego montanistę ś. p. Edwarda Kleszczyńskiego — powołanym został przez wielkiego w kraju naszym Męża politycznego, umiejącego cenić zdolności i zasługi, nieodżałowanej pamięci hr. Adama Potockiego, na posadę inspektora górniczego w hrabstwie Tenczyńskiem, gdzie aż do chwili skonu — urzędował.

Ś. p. Ludwik Reichenberg pełniąc swe obowiązki z górą lat 25, zjednał sobie uznanie swych najdostojniejszych chlebodawców, a nieograniczony szacunek swych Kolegów i miłość podwładnych oficyalistów i górników, będąc w całem znaczeniu tego słowa szlachetnym, gorliwym urzędnikiem, prawym obywatelem litościwym dla nawiedzonych nieszczęściem, lub biedą, a nadewszystko skromnym i tak małomownym człowiekiem, jak to tylko u ludzi wyjątkowych, wyższemi cnotami obdarzonych, spostrzegamy. Znamienitej nauki prawniczej i górniczej, uznany powagą naukową w swoim zawodzie, bywał często używanym na sędziego i rozjemcę w zawiłych sprawach górniczych, już też jako rzeczoznawca — a zawsze z tych czynności wywiązywał się z chlubą i godnością, a prawość charakteru i nieugięta Jego bezstronność weszły w przysłowie, jako rzadki dziś przykład. Ile razy zaś w Parlamencie Wiedeńskim podnoszono potrzebę założenia oddziału górniczo-hutniczego przy instytucie techniki krakowskiej, zawsze ś. p. Ludwika stawiano jako pierwszego kandydata na kierownika tej szkoły.

Zawsze w pracy i ciągłem badaniu postępu nauki i wszechstronnej wiedzy ludzkiej — nie zażył ten czcigodny Mąż spoczynku, ani życia towarzyskiego, bo na nie czasu nie miał, którego zaledwie mu starczyło po za obowiązkami na najdotkliwsze starania około ogniska domowego. To też Bóg pobłogosławił Go najwdzięczniejszą Rodziną, która widząc dziś swe osierocenie, dotknięta nieopisaną boleścią tak nagłej straty swego najlepszego Męża i Ojca, której nie danem było otrzymać nawet Jego błogosławieństwa, z przerażającą boleścią przyjęła wiadomość skonu — a serca rozdzierającym żalem — udział w pogrzebie.

Zwłoki ś. p. Ludwika przywieziono już nocą w dniu 6 b. m. z Krakowa ze czcią przyjął na granicy Krzeszowic poczet górnikow i liczna publiczność — niosąc na barkach metalową trumnę, przy blasku pochodni wśród głębokiej ciemności i przerażającej ciszy, aż do kościoła tenczyńskieskiego, gdzie je na katafalku złożono.

W następnym dniu jaśniejącym dziwną pogodą, nie licującą z nieutulonym żalem Zgromadzonych i rozpaczą Rodziny — po odprawionem uroczystem nabożeństwie w kościele parafialnym — złożono trumnę zdobną w wieńce na przyległym cmentarzu, w grób wiecznego spoczynku — a rzewność obecnych pogrzebowi JJWWych hrabiów Artura i Andrzeja Potockich, c. k. starosty górniczego JWgo Wachtla, radcy Wnego Sztengla, licznego Duchowieństwa, Kolegów i Przyjaciół Nieboszczyka, oraz mnóstwa górników z Tenczynka, pod przewodnictwem właściciela kopalni Wgo Zdanowicza, tudzież górników i hutników z Sierszy, Galmanu i Grojca, ze swemi urzędnikami na czele, a wreszcie okolicznej ludności — niech będzie wdzięczną pamiątką osierocałej Rodzinie, ile czci i szacunku zabrał z sobą Jej nieoceniony Ojciec, który legł jak prawy żołnierz na swoim posterunku.

Cześć Jego pamięci, a wieczysty spokój tej wielkiej w chrześciańskie cnoty zdobnej duszy!

Krzeszowice d. 8 października 1882 r.

Księgarnia, skład, wypożyczalnia nut muzycznych i ekspedycya pism peryodycznych
S. A. Krzyżanowskiego
W KRAKOWIE

poleca swoją znacznie powiększoną i w najnowsze utwory zaopatrzoną

największą Wypożyczalnię nut

pod bardzo korzystnemi warunkami

Warunki abonamentu nut rozsyła się na żądanie franco i gratis. (2164-5-6)

ZAWIADOMIENIE.

C. k. sprzedaż szczególnych gatunków cygar, tytoniów i papierosów (Specialitäten) z dniem 1 października b. r. przenosi się do magazynu niżej podpisanego, który wszelkie zamówienia zamiejscowe szybko i rzetelnie uskuteczniać będzie. Wszelkie w magazynie tym utrzymywane towary i nadal w znacznym wyborze znajdować się będą.

F. Szukiewicz

(2320 4-5) w Krakowie, w Rynku głównym, pod Nr. 39.

J. IHNATOWICZ
magister farmacyi i chemik sądowy

poleca pod gwarancyą swoje znakomite środki do twarzy, które znalazły powszechne uznanie i wziętość, i zostały wyszczególnione 4ma wielkiemi medalami zasługi.

ANTILENTTILIA

usuwa **piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane,** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. — Cena 2 złr.

WODA FIJOŁKOWA

nieporównany środek usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki i pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. — Cena 1 złr.

MAGNOLINA

jedyny środek odświeżający płeć, skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. **MAGNOLINA** usuwa **czerwoność nosa,** niszczy **wągry** tj. czarne punkciki, króre najwięcej osiadają w okolicy nosa. — Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

Woda Lilijowa.

Plamy żółte, brunatne ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu znikną. — Cena 1 złr. 50 ct.

ORIENTALINA czyli PUDR w płynie

nadaje twarzy prawdziwie naturalną piękną i przyjemną białość (dla oka niedostrzegalną), odświeża ją i konserwuje. — Cena 1 złr.

Pudr książęcy biały

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bizmutu ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu i pomimo tego przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. — Cena pudełka 1 złr.

PUDR KSIĄŻĘCY

cielisto-różowy i cielisto-żółtawy po 1 złr. 20 centów.

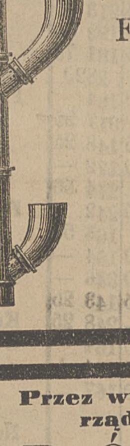
Krem orjentalny biały,

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek.

Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość, są nieszkodliwe i dla oka niewidzialne. Twarz martwa pokryta bruzdami, nierówno-szorstka zostanie całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena 1 złr. 20 ct.

Fabryka we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3. — Filia w Krakowie, Sukiennice Nr. 20. (1941-57-)

Nabyć można we LWOWIE w fabryce ulica Kopernika L. 3, oraz u pp. Kozłowskiego, Hawranka, Henryka Millera i Bystrzowskiego; w KRAKOWIE we Filii w Sukiennicach pod L. 20; w BRODACH u p. Witkowskiego; w BUCZACZU u p. Müllera; w BRZEŻANACH u p. Millera; w TARNOPOLU u p. Jamrogiewicza; w STANISŁAWOWIE u p. Macury; w PRZEMYŚLU u p. Nahlika; w JAROSŁAWIU u p. Wisłockiego; w SAMBORZE u p. Mareschа; w PODHAJCACH u p. Karzykiewicza; w STRYJU u p. Wysoczańskiego; w KOŁOMYI u p. Stenzla; w DROHOBYCZU u p. Raczki; w HUSIATYNIE u p. Czerskiego; w PODKAMIENIU u p. Koncewicza; w BÓBRCE u p. Międlickiego.

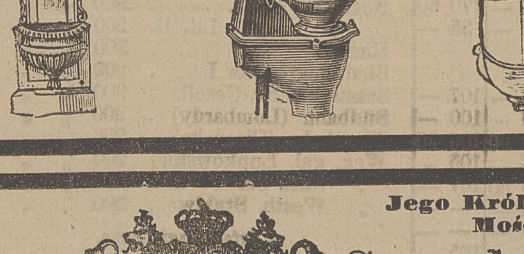


Przyrządy do kanalizacyi, drenowania i wodociągów, tudzież sprzęty domowe do utrzymania zdrowia

firmy

S. Kelsen, Wien,

Fabrik und Comptoir: IX., Sobieskigasse Nr. 27,
nächst der Nussdorfer Linie.



(1900 4-4)

Przez wysoki rząd **Jego Królewskiej Mości**



KRÓLA Szwedzkiego uprzywilejowany Dr. Fr. Lengiela
Balsam Brzozowy.



Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli przebijamy pień, znanym jest od niepamiętnych czasów, jako najlepszy środek upiększający; jeżeli jednak sok ten wedle przepisu wynalazcy przyrządzonym zostanie w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku.

Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym sokiem, **to już na drugi dzień odpada prawie nieznacznie łupież ze skory, która przez to staje się bielutką i delikatną.**

Balsam ten wygładza pozostałe na twarzy zmarszczki i blizny z ospy i nadaje jej młodocianą barwę; cerze przywraca białość, delikatność i świeżość, usuwa w bardzo krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, pryszczki i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 cnt.

Do nabycia we **Lwowie** u **Zygm. Ruckera** apt. pod srebrnym orłem, w **Czerniowcach** u **J. Golichowskiego** apt. pod Opatrznością. (720-19-)

Praktykant
z dobrze ukończoną wydziałową szkołą, moralnego prowadzenia się, potrzebny jest do handlu

W. Müldner i Spółka

(2388) **w Tarnowie.** (-1-3)

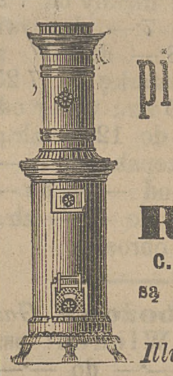
BIURO STRĘCZEN w Paryżu

guwernerów, guwernantek i bon narodowości francuskiej, a nie szwajcarskiej i Angielek,

utrzymywane od lat 14 przez p. **Zaleską** dawną uczennicę instytutu guwernantek w hotelu Lambert, dyplomowaną nauczycielkę, zamieszkałą w Paryżu (Batignolles), przy ulicy Brochant, Nr. 11. (1916 10-)

Uprasza się frankować listy.

Drzewo do dróg i parków t. j: kasztany, jesiony itp., można nabyć u starszego ogrodnika *A. Meinzla w Zatorze.* (2406-2-2)



Słynnie znane

piece regulacyjne do napełniania

firmy (2279-7-)

R. Geburth,

c. k. nadwornego maszynisty,
są do nabycia w **WIEDNIU,**
VII., Kaiserstrasse 71.
Illustr. cenniki darmo i opłatnie

Założona r. 1679.

Ces. król. austryacki nadworny dostawca
król. belgijski nadworny dostawca
król. niderlandzki nadworny dostawca

Wynand Fockink
w AMSTERDAMIE.

FABRYKA wybornych holenderskich **likierów.** Skład fabryczny: **WIEN,** *I. Kohlmarkt 4.*

Dla dogodności Szanow. Publiczności są te likiery prawdziwe do nabycia także u znanych i słynnych firm. (2034-4-12)

Zniżony cennik na r. 1882 fabryki

pieców Meidingerowskich.

H. Heim Wien, Ober-Döbling, Währingergasse Nr. 12; skład: Wien, I., Kärntnerstrasse Nr. 42; filia: BUDAPEST, Thonethof.

Najlepsze **PIECE** regulacyjne i wentylacyjne do napełniania.



Wielka szybka siła opalania obok małej wielkości pieca; zupełne i bardzo proste regulowanie paliwa; dowolne trwanie ognia; bardzo prosta obsługa bez czyszczenia; usunięcie niemiłego palącego ciepła; najtańsze opalanie i długa trwałość pieca; dobre przewietrzanie przy użyciu rury wentylacyj. 1 piec może opalać aż 3 pokoje. Centralne przewietrzne opalania dla całych gmachów. Znak ochronny fabryki odlany jest na wewnętrznej stronie drzwiczek.

MEIDINGER-OFEN H. HEIM

Prospekta i cenniki darmo i opłatnie. (2038-6-16)

Z dniem dzisiejszym Szanownym Prenumeratorom rozesłanym został

zeszyt 10

Ks. Kanonika Korytkowskiego

PRAŁACI i KANONICY

Katedry metropolitalnej Gnieźnieńskiej, od roku 1000 aż do dni naszych.

Cena zeszytu 3 marki.

Dzieło kompletne zawierać będzie 20 zeszytów po 3 marki.

Zamówienia przyjmują wszystkie księgarnie. (2380-2-3)

J. B. Lange w Gnieźnie.

Dr Antoni Mars

Docent Uniwersytetu Jagiellońskiego, lekarz chorób kobiecych,

mieszka przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 1, w domu p. Wolffa. (2379-2-3)

Narybek

łososiopstrągów, jedno i dwuletnich, 1000 sztuk jest do sprzedania w **Krasiczynie.**

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych szczegółów udziela tamże Zarząd Dworu, najdalej do dnia 15 października b. r. (2374-3-3)

PROPINACYA.

W dobrach Zastów i Sulechów, przy drodze na komorę Baran, nad granicą Królestwa Polskiego położonych, jest prawo znaczniejszej propinacyi od dnia 1 kwietnia 1883 r. do wypuszczenia. — Katolicy mający chęć podjęcia tego interesu, mogą o bliższych warunkach dowiedzieć się albo osobiście w Zastowie, albo listownie pod adresem: Dwór w Zastowie o. poczta Kocmyrzów. (2329-2-3)

Ein wahrer Schatz

für die unglücklichen Opfer der **Selbstbefleckung (Onanie) u. geheimen Ausschweifungen** ist das berühmte Werk:

Dr Retau's Selbstbewahrung.

78 Auflage. Mit 27 Abbild. Preis 2 fl.

Lese es Jeder, der an den **schrecklichen Folgen** dieses Lasters leidet, seine aufrichtigen Belehrungen **retten jährlich Tausende vom sichern Tode.** — Zu beziehen durch **G. Pönicke's Schulbuchhandlung in Leipzig,** sowie durch jede Buchhandlung. In Krakau vorräthig in der Buchhandlung von **J. M. Himmelblau.** (2013-5-12)

H. Schmilauer

urzędowo koncesyonowany

zakład wychowawczy dla chłopców

W obrębie szkół ludowych, miejskich i średnich,

w Wiedniu, III Bezirk, Erdbergstr., Nr. 9.

Przyjęcie na całą pensyę, pół pensyi i uczni przechodnich.

Ogród parkowy z przyrządami gimnastycznemi. Bardzo dobre polecenia. (2349-4-)

Pierwsze c. k. uprz. Towarzystwo żeglugi parowej na Dunaju.

OBWIESZCZENIE.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, że jazdy pasażerskie na przestrzeni Linc-Wiedeń-Preszburg-Budapeszt wstrzymywane zostają następnie:

ostatnia jazda z Lincu do Wiednia 17 października
„ „ „ Wiednia do Lincu 15 października
„ „ „ Wiednia do Budapesztu 17 października
„ „ „ Budapesztu do Wiednia 15 października

Ostatnia jazda lokalnym parowcem: (2362)
z Wiednia do Preszburga 15 paźdz. — z Preszburga do Wiednia 16 paźdz.

Natomiast kursować będzie począwszy od 16 października codziennie statek pasażerski między Budapesztem a Raabem następnie:
z Budapesztu do Raab codziennie o g. 7½ rano (pierwsza jazda 16 paźdz.
z Raab do Budapesztu „ „ „ 7½ „ „ „ 17 „

Wiedeń, 6 października 1882 r. **Dyrekcya ruchu.**

SAINT-RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem: *St. Raphaël*

Sprzedaje się w Krakowie w apt *Redyka;*
w cukierni P. Heinricha, etc.

Exportacja: Cie Propre du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France.

W Krakowie także w apt. p. Trauczyńskiego i w apt. K. Wiszniewskiego. (1896-71-)